Nr. 173. Kraków, Sroda 7 Kwietnia 1915. Rok XXXIV.

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
***Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.***

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.


## Wojna a żółte niebezpieczeństwo.

Kraków, 7 kwietnia.

*(k. s.)* Podczas gdy rasa aryjska w osobie najwyższych swoich przedstawicieli, w straszliwych bojach kształtuje nową, nikomu jeszcze nieznaną przyszłość dla siebie i dla rządzonego dotąd przez się świata, na drugim krańcu starego lądu najdzielniejsza przedstawicielka drugiej rasy ludzkiej, żółtej, wyzyskuje nadarzającą się sposobność, aby zorganizować rasę żółtą, wyposażyć ją jak najrychlej we wszystkie zdobycze umysłu i ducha aryjskiego i przeciwstawić je Europie pod hasłem: »Azya dla Azyatów«.

Dwadzieścia jeden żądań, które silna Japonia postawiła starym Chinom przed dwoma miesiącami i które od tego czasu są przedmiotem rokowań chińsko-japońskich, stanowią nie tylko miarę olbrzymich apetytów japońskich, ale także wyraźny punkt zwrotny w dziejach Azyi.

Japonia, rozporządzająca dwumilionową, doskonale wyćwiczoną armią i potężną flotą, oparta o dwa niezmiernie dla siebie korzystne akty międzynarodowe — sojusz z Anglią i konwencyę z Rosyą, postanowiła wykorzystać wojnę europejską, aby ująć w swe ręce protektorat nad Chinami, a przez to prymat polityczno-gospodarczy w całej Azyi.

Dwadzieścia jeden żądań japońskich, ujętych dla większej przejrzystości w pięć grup, stanowią akt, którego mądrość polityczna Anglii i Rosyi zupełnie nie przewidziała.

Chiny, podobne dzisiaj do olbrzymiego, ale bardzo wycieńczonego ciała, pozbawione kapitałów, znajdują się ciągle jeszcze w okresie fermentów rewolucyjnych, nie zdołają się oprzeć żądaniom japońskim, popartym przez wysłanie potężnej floty na wody chińskie i skoncentrowanie blisko 300.000 wojsk Mikada w Mandżuryi.

Juanszikaj z nieprześcignioną, chińskiej tylko dyplomacyi właściwą sztuką przewlekania sprawy, prowadzi rokowania w sprawie tych żądań japońskich, oczekując pomocy od Ameryki i Europy, dla których protektorat japoński nad Chinami stanowiłby przecież cios bardzo ciężki.

Pomoc ta jednak nie nadchodzi. Stany Zjednoczone, nie posiadające armii, nie czują się na siłach do energicznego wystąpienia w obronie chińskiego barana, którego Japonia chce ostrzydz wyłącznie na własny rachunek. »Przyjaciółki« zaś Japonii — Rosya i Anglia, tak są zajęte w Europie, że oprócz żałosnych spojrzeń nic innego w stronę Chin, tak ciężko zagrożonych, rzucić nie mogą. To też nie ulega żadnej wątpliwości, że republika środka prędzej czy później ulegnie przemocy Japonii, która dokończy swego dzieła opanowania Azyi wschodniej, rozpoczętego przed dziesięciu laty przez zdobycie Korei.

Ustalenie hegemonii Japonii nad Chinami będzie miało nie tylko dla Azyi, ale dla całej kuli ziemskiej olbrzymie znaczenie. Nie może być bowiem obojętnem dla ludzkości, jaki los spotyka jednę czwartą część jej ogólnej liczby. Chiny zaś, wraz z Japonią, stanowią nawet więcej niż czwartą część całej ludzkości.

Japonia, zaopiekowawszy się Chinami, narzuci im w wyższym lub niższym stopniu swoją organizacyę militarną. Zbiornik ludzki, zawierający przeszło 400 milionów głów, użyty jako podstawa armii, może uczynić ją straszliwą pod każdym względem. Piętnastomilionowa armia chińsko-japońska, która wyróść może na wschodzie starego lądu w ciągu jakichś lat dwudziestu, nie należy bynajmniej do mytów. Ciśnienie tej olbrzymiej potęgi pójdzie oczywiście w dwóch kierunkach: ku północy, gdzie natrafi na Rosyę i ku zachodowi, gdzie zetknie się z Indyami — ową najdrogocenniejszą perłą korony brytyjskiej. Skutki tego ciśnienia dadzą się z łatwością przewidzieć. Ani Rosya, ani Anglia nie zdołają go długo wytrzymać. Żółte niebezpieczeństwo przestanie być tylko widmem i przepowiednią najdalej patrzących myślicieli europejskich, ale rzeczywistością realną. I wtedy dopiero ujawnią się w całej pełni koszta dzisiejszej wojny, w której najprzedniejsze narody rasy aryjskiej wyniszczają się wzajemnie, niezdolne zrozumieć, że tam daleko na wschodzie organizuje się nowa potęga jednakowo im wszystkim obca i wroga, która zagrozi już nie temu lub owemu narodowi białemu, ale całej rasie i całej Europie.

## Klęski Rosyan w Karpatach.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 6 kwietnia w południe:

**Walki w Karpatach przybierają jeszcze dalej na rozmiarze.**

**Na wyżynach na wschód doliny Laborczy zdobyły wczoraj niemieckie i nasze wojska silne stanowiska Rosyan i wzięły przytem 5.040 ludzi do niewoli. W przyległych odcinkach zostało krwawo odpartych kilka zaciętych ataków wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela i dalszych 2.530 Rosyan zostało wziętych do niewoli.**

### Walki w poł. wschodniej Galicyi.

**W południowo wschodniej Galicyi rozbił się na wzgórzach na północny wschód od Otynii nocny atak nieprzyjaciela.**

**Podczas próbowanego w dniu 4 kwietnia na południowy zachód od Ujścia Biskupiego przez nieprzyjaciela posunięcia się na południowy brzeg Dniestru zostały zniszczone dwa bataliony rosyjskiego pułku piechoty Aleksandra.**

**Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.**

—o—

## Odparcie Rosyan pod Kalwaryą i Augustowem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 7 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 6 kwietnia 1915.

**Ataki rosyjskie na wschód i na południe od Kalwaryi, jakoteż na wschód od Augustowa, były bez rezultatu.**

**Zresztą sytuacya na wschodzie nie zmieniona. Naczelne kierownictwo armii.**

—o—

Kalwarya, miasto pow. gub. Suwalskiej, nad rzeką Szeszupą, leży w odległości 16 i pół wiorsty od Maryampola, 40 od Suwałk.

—o—

## Walki między Mozą a Mozelą.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 7 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 6 kwietnia 1915.

**Od wczoraj rozwijają Francuzi między Mozą a Mozelą specyalną czynność. Przy użyciu wielkich sił i licznej artyleryi zaatakowali na północny wschód, na wschód i na południowy wschód od Verdun, jakoteż koło Ailly, Apremont, Flirey i na północny zachód od Pont à Mousson. Na północny wschód i na wschód od Verdun ataki wogóle w ogniu naszym nie mogły się rozwinąć. Na południowy wschód od Verdun zostały one odparte. — Na krańcu wschodnim wzgórz nad Mozą udało się nieprzyjacielowi przejściowo usadowić się w małej części naszego najbardziej naprzód wysuniętego rowu. Także tutaj wkrótce znów go wyparto.**

**Walka w okolicy Ailly i Apremont trwała podczas nocy bez żadnego sukcesu dla nieprzyjaciela. Zawzięcie walczono w okolicy Flirey. Kilka ataków francuskich tamże odparto. Na zachód od Priesterwaldu złamał się silny atak nieprzyjaciela na północ od drogi Flirey—Pont à Mousson.**

**Mimo bardzo ciężkich strat, jakie nieprzyjaciel przy tych walkach poniósł, trzeba według jego ponownego rozkładu sił przyjąć, że ataki swe będzie tutaj dalej prowadził, skoro jasno uwydatniła się bezcelowość jego wszystkich usiłowań w Szampanii.**

**Naczelne kierownictwo armii.**

## Ku czci komendanta Legionów Durskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 kwietnia.

Staraniem Naczelnego Komitetu Narodowego odbyło się wczoraj wieczorem w hotelu „Bristol" towarzyskie zebranie ku czci komendanta Legionów polskich marszałka polnego porucznika Durskiego. Na zebranie to, które miało przebieg bardzo podniosły, zjawili się oprócz prezesa i członków Naczelnego Komitetu Narodowego, prezes Koła Biliński, minister dla Galicyi Morawski, ks. biskup Bandurski, marszałek Niezabitowski, wiceprezesi Koła Czaykowski i German, posłowie Hupka, Angerman, kapitan Legionów Wysocki, Daszyński, Marek, Jabłoński, Loewenstein, Halban, dr Steinhaus, Zieleniewski w uniformie porucznika, Lisiewicz, Struszkiewicz, Śliwiński, b. minister Długosz, Zarański, Starowieyski, Jan Kanty Federowicz, Rosner, hr. Rey, mecenas Doboszyński, hr. Michałowski, prof. hr. Jerzy Mycielski, Kazimierz Pochwalski, hr. Komorowski, kapitan sztabu generalnego Zagórski, Sieroszewski w uniformie oficera pułku Beliny, major Fabrycy, Malinowski, Sokolnicki, por. Wyrostek. Sosnkowski, radca dworu Pilat, Tadeusz Rittner, por. Legionów Rittner, prezydent miasta Lwowa Neumann, por. Sikorski, por. Żuławski, delegaci z Królestwa Polskiego profesorzy Wicherkiewicz, Mars i Sternbach, sekretarz prezydyalny N. K. N. dr German, przedstawiciele prasy polskiej Inlender, Fryling, Dąbski, Kwaszewski, Edward Goldscheider, Max Goldscheider, dyrektor Słuszkiewicz, komendant placu Legionów w Wiedniu por. Malisch, Włodek, dr Kot, podpułkownik Sikorski, Szydłowski, adjutant Durskiego hr. Krasicki, hr. Morstin, Lisowiecki, Sroczyński, prezes gminy wyznaniowej w Krakowie dr Tilles.

W swobodnej rozmowie przepędzono czas do późnego wieczoru wśród nastroju bardzo podniosłego. Komendant Durski rozmawiał z wszystkimi obecnymi, którzy wyrażali podziw dla świetnych czynów Legionistów polskich. Komendant Durski podniósł z wielkiem uznaniem waleczność i odwagę Legionistów i wyraził nadzieję ostatecznego zwycięstwa Legionów u boku armii austro-węgierskiej.

Muzyka grała pieśni patryotyczne. Zgromadzeni rozeszli się wśród życzeń: Do widzenia w Warszawie.

## Akcya lotników niemieckich.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 kwietnia.

»Temps« donosi:

W sobotę **rzucił aeroplan niemiecki cztery bomby na Saint Dieux**. Trzy osoby zranione. szkoda materyalna jest mała.

Lyon, 7 kwietnia.

»Le Nouvelliste« donosi z Hazebrouck:

**»Gołąb« rzucił we czwartek na Armentières 7 bomb.** Jedna osoba cywilna zabita, trzej żołnierze angielscy i 7 osób cywilnych rannych. Inny »gołąb« rzucił dnia 3 kwietnia **kilka bomb na Haverskerque.** Kilku żołnierzy ranionych.

## Zatopienie trzech parowców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 kwietnia.

**Mały parowiec angielski »Olvine« został koło Calais storpedowany.** Załoga ocalona.

**Żaglowiec rosyjski »Hermes« został w drodze do Meksyka koło wyspy Wight storpedowany.** Załoga ocalona.

Londyn, 7 kwietnia.

»Central Nevs« donosi:

Angielski okręt węglowy »City of Bremen« koło Laursend **został storpedowany i zatonął.** Utopiło się czterech członków załogi.

## Akcya pokojowa — przedwczesna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 7 kwietnia.

Dzienniki tureckie zaprzeczają pogłoskom, jakoby z Ameryki podjęto w Berlinie, Paryżu i Londynie kroki na rzecz pokoju, i wyrażają zapatrywanie, że chwila dla akcyi pokojowej jeszcze nie nadeszła. Ani Turcya, ani sprzymierzone państwa nie są zmęczone.

»Tanin« dementuje pogłoski, jakoby Halil bej i Dżawid bej czynili w Berlinie starania za pokojem. Zawarty teraz pokój nie zostawałby w żadnym stosunku do przelanej krwi. Turcya nie jest wcale zmęczoną i posłała w pole zaledwie trzecią część sił, któremi rozporządzać może. Teraz nie może już być żadnego cofania się.

## Szlachta czeska przeciw czeskiej bierności.

Z kierujących kół konserwatywnej wielkiej własności czeskiej otrzymał »Hlas Naroda« artykuł. zatytułowany: »Precz z biernością!«, który zwraca się do ludności cywilnej czeskiej z apelem, by zerwała z dotychczasową postawą wyczekującą. Nawiązując do wypadków wojennych, powiada artykuł, że armia wypełnia swoje obowiązki aż do granic ostatecznych, pośród śniegów i niepogody w Karpatach, oraz w rowach strzeleckich, napełnionych wodą w Królestwie Polskiem. Chodzi o drugi czynnik, o ludność, która także swój obowiązek wypełnić winna do granic ostatecznych święty obowiązek, który w momencie niebezpieczeństwa wszystkich powinien zjednoczyć około tronu i państwa.

Na polu opieki wojennej — powiada dalej artykuł — pojęła ludność dokładnie swoje zadania. Chodzi teraz o to, by znaczna część społeczeństwa czeskiego porzuciła swoją bierność w stosunku do wypadków wojennych. **Bierność ta przez wrogów czeskiego narodu całkiem inaczej mogłaby być wytłómaczona.** Szlachta czeska, związana serdecznymi i wiernymi węzłami z ludem czeskim przez długoletnie tradycye oraz wspólną pracę, niemniej cierpienia i radości, które przez stulecia razem z nim dzieliła, radzi narodowi czeskiemu w najpoważniejszej chwili w sposób przyjazny, lecz niemniej usilny: W interesie państwa i we własnym interesie narodu: »Precz z biernością!«

## W sprawie produkcyi złota w Rosyi.

Jeżeli Rosya nie może zdobyć złota z za granicy przez eksport własnych produktów, paląca zaczyna się stawać dla niej kwestya bezpośredniej produkcyi złota. To też świeżo został w Rosyi zwołany kongres przemysłowców złota dla omówienia potrzeb tej gałęzi produkcyi.

Kongres ten wedle sprawozdania »Berliner Tageblattu« odbył się w Petersburgu. W prezydyum honorowem jego zasiadło wielu wyso-

---

Tadeusz Żuk Skarszewski.

## Rumak Światowida.

### Karykatura wczorajsza.

63 (Ciąg dalszy).

I na powitanie pieniądza wszech krajów i wszech ludów, wasal jego łapczywy, Nizza, czyści się i stroi: w szacie odświętnej oczekują Go hotele angielskie, wyświeżone i lśniące, i niemieckie gospody, złocisto napuszone; gościnnie proszą Go w swe progi czyste gospody szwajcarskie, francuskie i włoskie restauracye, niemieckie piwiarnie, angielskie family-houses z lawn-tennisami i agencye Cooka, francuskie banki, wille, pokoje meblowane i wszystkich narodów sklepy i bazary; naprzeciw Niego służba zbiega się z wszystkich krajów i z wszystkich krajów zbieranina wydrwigroszów co przedniejszych; niecierpliwie wyglądają Go dworacy uśmiechnięci i usłużni: włoscy śpiewacy, niemieccy lekarze, rosyjskie baletnice, węgierskie grajki, angielskie clowny, paryskie ladacznice, żydowscy lichwiarze, amerykańscy siłacze i zewsząd czcią Jego tutaj zwabieni: linoskoczki, poskramiacze, krupierzy, tłómacze, wróżbici, kwiaciarki, clubmeni, spirytyści, stręczycielki, umizgacze, szalbierze, rajfury i „profesorowie" wszystkich sztuk i sztuczek wyzwolonych i niedozwolonych, na samej krawędzi kodeksu karnego, i poza nią bytujące szumowiny świata, zbytku pasorzyty, w ryzy jako tako ujęte przez francuskich urzędników i policyantów: — oto miejsce zborne wybrańców wszystkich ludów, oto targowisko wygodnego wczasu, próżniaczej siesty, gorączkowej rozrywki, zdawkowej rozkoszy, wystawnej zabawy, krytej namiętności, zawiłych intryg, wykwintnych oszustw i gry wyuzdanej, — oto stolica kosmopolitycznego zbytku, uciechy, chytrości, głupoty, rozpusty i wyzysku, — oto słoneczna, uśmiechnięta, kwiecista Nizza la bella!

A obok, za Paillonem, u stóp wyrosłej, jak głowa cukru, góry zamkowej, przy obu jej stokach przycupnęła nad morzem stara Nizza nędzna, brudna, obszarpana, zwinięta w kłębek uliczkami ciasnemi i krętemi i zaułkami cuchnącymi; Nizza niechlujna, obwieszona, od okna do okna na sznurkach, płachtami i szmatami, próżno czekającemi słońca w zakamarkach oślizgłych; mrowiąca się od dzieciaków umurdzanych, stara Nizza Nicejczyków autochtonów, których „nisardzkiej" gwary ani Włoch nie rozumie ani Francuz, Prowensalczyk ją wyśmieje, a chyba w jej dźwiękach odnalazłby echo swej mowy lud każdy, co przed wiekami, od Focejczyków po Saracenów, koczował tu chwilowo; stara Nizza, sponiewierana i nikczemna, co tylko pod rządem rzymskim i francuskim zaznała spokoju, zmieniając zresztą ojczyzny i panów, z rąk do rąk, wydzierana, tylekroć podbijana i burzona, z hołdem pokornym spiesząca coraz to do innego władcy, któremu przypadła podbojem, dziedzictwem, czy wianem; stara Nizza, stale nie związana z nikim, tu i tam przyczepiana, Nizza bez ojczyzny, co Włochom dała Garibaldiego, a Francuzom na Włochów Massenę: stara, uboga, obmurszała Nizza, kryjąca w dusznym zwitku uliczek cuchnących nędzę rozwiozłą i rozpustę nędzną; stara Nizza Nicejczyków rodzimych, którzy z tylu przewrotów wynieśli chytrość umysłu, lenistwo ciała i pogodę ducha, niezmąconą niczem.

W niej, jak ongi przed napadem zbrojnym, dziś przed zapobiegliwością skrzętną, wrzącą w mieście nowem, Nicejczyk chroni się u stóp góry zamkowej i, leniwy i przebiegły, spogląda chciwie na potok złota, przewalającego się za Paillonem, i czyha na sposobność, by coś uskubać z niego bez zmęczenia. Byle, jak rok długi, pomidory wisiały na sznurkach u powały, byle butelka wina stała wciąż na stole, byle pryskała wesoło cebula i makaron, prażąc się w oliwie, — czegóż potrzeba więcej od kolebki do grobu? Gdy zabawy zabraknie, Nicejczyk nóż włoży w kieszeń i wyroi się z zaułków na słońce widne, powałęsa nad przystanią, pospiera krzykliwie z przyjaciółmi, podroczy z dziewczętami, zagra w hapankę, i wałęsa się dalej bez troski po targowicy, swobodny i próżniaczy, z rękoma w kieszeniach, z kapeluszem w tył zasadzonym, błyszczącem, pożądliwem okiem śmiejący się do dziewcząt smukłych i smagłych, z ciemnemi przyłbicami, skręconemi w grube szyszaki nad czołem, dziewcząt dorodnych i śmiałych, z uśmiechem wyzywającym błyskających ku mężczyznom zębami białymi, — oto starej Nizzy ludność rdzenna, wykarmiona na nędzy i słońcu, rozkiełznana otwarcie i lubieżna naiwnie, zresztą chytra i zazdrosna, krzywem okiem patrząca za Paillon na przybyszów obcych, którym sprzedaje ryby, jarzyny, kwiaty i... wszystko, za co zapłacić zechce szczodry przybysz, szukający w cudnej kotlinie nad Paillonem silnych wzruszeń i wrażeń nieznanych, — ludność starej Nizzy rdzenna, wałęsająca się z uśmiechem na ustach a nożem w kieszeni.

W starej Nizzy, w uliczce krzywej, spinającej się ku zamkowi, tak wąskiej, że dotknąć można równocześnie obudwu jej murów, uliczce z nierównym brukiem obślizgłym, zaklęśniętym pośrodku do ścieku, w którym gniją odpadki ryb, skrawki cebuli, skorupy z jaj i łupiny z ziemniaków — na jednym z domów obszarpańców widniał zdala napis: atelier Pantaléon. Wyżłobiony stopami próg kamienny, takież odrzwia omszałe, potem sień ciemna, kamienne schody wąskie, w miejscu skręcone, obrosłe brudem lepkim, wijące się stromo aż na poddasze, — i staje się u wejścia do pracowni fotografa. Atelier Pantaléon nie olśniewa zbytkiem, ani też nęci schludnością. Znalazłszy poomacku klamkę, otwiera się drzwi przeciwległe, rozwartę na terasę, oblaną słońcem, a wieńczącą skrawek dachu płaskiego. Izba obszerna i pusta. Kroki dzwonią po posadzce, wyłożonej cegłą: wśród gołych ścian odrapanych, a po kątach poplamionych zaciekami, w rogu stoi mała kuchenka, pod ścianami cztery stołki, pośrodku koślawe karło z wytłoczonem nawylot siedziskiem i kulawy stolik, nakryty gazetą. Jest to równocześnie i mieszkanie i poczekalnia i sala przyjęć pana fotografa, a jedyną, dość zresztą względną, jej ozdobą są rzędy fotografij, porozwieszanych po ścianach. Od wejścia na lewo są drzwi do pracowni właściwej; w ścianie na prawo czerni się nyża głęboka, mieszcząca łóżko żelazne i miednicę na stołku z drzewa białego; w kącie przeciwnym parawan dziurawy nie dość szczelnie zakrywa tapczan ze spłowiałą derką, z pod której wyziera pościel szara. Na pościeli szarej pod derką leży mężczyzna trzydziestoletni, z jasnym wąsem na twarzy rumianej, i w głos chrapie ustami rozdziawionemi. W nyży na łóżku żelaznem spoczywa starzec siwowłosy, z wyniosłem czołem, ściągłą twarzą chudą, garbatym nosem i długą bródką siwą. Starzec nie śpi i nie czuwa: zmarszczył czoło, przymrużył oczy, usta zacisnął i wpół sennie, wpół na jawie, duma czy marzy. Czasami podnosi powieki i źrenicami bladosinemi wodzi po izbie wzrokiem niepatrzącym, zwróconym gdzieś głęboko wewnątrz, czy zapuszczonym hen poza mury daleko. I znów przymruża oczy, zęby zaciska i marzy. Nagle rozwarł powieki szerzej, machnął pod kołdrą ręką i mruknął:

— Pal dyabli!

Ale nie zamknął już oczu, przeciwnie, oczy wytrzeszczyły się na oścież i zastygły w wyrazie osłupienia, wlepione w kalendarz ścienny, kartkowy, na którym widniała siódemka wielka, wybita tłustym drukiem czarnym, z drobnem „fevrier" u spodu. Starzec rozbudzony tym widokiem, który wprawił go w zdumienie, patrzył na ową czarną siódemkę wzrokiem gniewnym, oburzonym, jakby był dostrzegł coś, co bluźni jakiejś prawdzie wieczystej, i szepnął półgłosem z przerażeniem:

— Siódemka czarna?! Przecież siódemka jest czerwona! — i ciszej, ze czcią i przejęciem, dodał sakramentalną, nieugiętą jak dogmat, formułę rulety: — sept, rouge, impair et manque!

(C. d. n.)

kich dostojników, pomiędzy nimi minister skarbu Bark.

Referent Pomierancow podjął energiczną próbę załatwienia tym razem postulatów produkcyi złota, gdyż uczynił wniosek, aby rząd na zasadzie paragrafu 87 powołał do życia specyalny, tej tylko gałęzi produkcyi poświęcony, organ administracyjny ze współudziałem przedsiębiorców. (Jak wiadomo, paragraf 87 odpowiada austryackiemu paragrafowi 14 ustaw zasadniczych). Za stworzeniem takiej instytucyi przemawiali wybitni członkowie kongresu, jak Iwanow, Duletow, Graumann. Rozumie się, że przedstawiciele rządu, zwłaszcza dyrektor górniczego departamentu, W. Arandarenko, jakoteż delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, Koszkin, zwalczali ten projekt. Uzasadniali oni ten, że przemysłowcy uskarżający się na biurokratyzm rządu, przez nową instytucyę stworzyliby tylko nowy organ biurokratyczny. Reform nie można przeprowadzać na zasadzie § 87 i t. p. W końcu odesłano sprawę do komisyi, co — jak wiadomo, — nazywa się pogrzebem pierwszej klasy.

Sekcya finansowa kongresu żądała zniesienia ceł na przywóz maszyn i materyałów dla wydobywania złota, następnie zaś utrzymania przez państwo możliwie najszerszego kredytu dla producentów złota. Dość szczegółowo omawiano też kwestyę robotników. Referent Duletow twierdził, że dopóki w prowincyach nadamurskich niema dość rozgałęzionej sieci kolejowej, rosyjska produkcya złota nie może wykluczyć od udziału w pracy rasy żółtej, chociaż jest ona półtora razy mniej produktywna, aniżeli praca rosyjska. Punkt kulminacyjny kongresu stanowiły rozprawy o ograniczeniach narodowych i wyznaniowych. Prezydent Pawłowskij wywodził, że dla produkcyi złota wskazane jest zniesienie wszelkich ograniczeń, oczywiście z wyjątkiem tych, które się odnoszą do »zdradzieckich Niemców«.

Kongres przyniósł nieco danych statystycznych co do rosyjskiej produkcyi złota. Rosya produkowała więc w 1910 roku 3.885 pudów złota, w 1911 roku 3.174 pudów, w 1912 roku 2.947 pudów, w roku 1913 3.007 pudów. Ponieważ, jak widać z cyfr, produkcya zmalała, zrozumiałe jest żądanie komisyi finansowej kongresu, dotyczące zmiany taryfy przywozowej. Tak samo organ rosyjskiego ministerstwa skarbu, »Wiestnik finansow«, w ciekawym artykule o przyszłej polityce handlowej Rosyi oświadczył się za innem stosowaniem taryfy. Dotąd cła ochronne rosyjskie zwracały się raczej przeciw przywozowi produktów surowych i półfabrykatów, aniżeli przeciw gotowym fabrykatom. Uniemożliwiało to dowóz surowców, potrzebnych do rozwinięcia przemysłu rosyjskiego, sprzyjało natomiast dowozowi gotowych wyrobów, które stanowią właściwą konkurencyę. Konkurencya ta była korzystna między innemi dla importu niemieckiego. Wedle »Wiestnika finansow« udział Niemiec w imporcie rosyjskim lat ostatnich wynosił: w zakresie konfekcyjnym i bizuteryjnym 73%, metalowym i fabrykatów metalowych 63.7%, wytworów ceramicznych 63.7%, chemicznych 70.6%, chowu bydła 56%, drzewnych i plecionych 40%, materyałów palnych, asfaltu i t. p. 30%, tkackich 32%, papieru, książek 30.6%.

Aby uniknąć tej zależności handlowej od Niemiec, proponują obecnie wprost odwrotne stosowanie taryfy: ułatwiające dowóz surowców, utrudniające dowóz fabrykatów. Nadto specyalnie do Niemiec należałoby stosować taryfę wyższą.

Przytem jednak »Wiestnik finansow« zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że Stany Zjednoczone są zbyt odległe, Anglia zaś gospodarczo zbyt konserwatywna na to, aby można myśleć o całkowitem uniezależnieniu się handlowem Rosyi od Niemiec na przyszłość....

## Nowe przepisy dla jednorocznych ochotników.

Ministerstwo wojny w porozumieniu z oboma ministerstwami obrony krajowej ogłosiło d. 3 b. m. rozporządzenie w sprawie kształcenia wojskowego ochotników jednorocznych, ochotników wojennych i pospolitaków z odznaką jednorocznego ochotnika na czas stanu mobilizacyjnego.

Wedle tego rozporządzenia, w pułkach piechoty i batalionach strzelców pierwsze wyszkolenie wojskowe ma się odbywać przez 6 tygodni. Następuje potem 6-tygodniowy kurs w szkole dla oficerów rezerwowych z jak największem uwzględnieniem praktycznego wykształcenia. Wszyscy, którzy w tej szkole zostali zakwalifikowani jako kandydaci na oficerów, mają być przez 4 tygodnie użyci jako instruktorowie przy korpusach zapasowych, najlepsi zaś będą natychmiast wcieleni do formacyj marszowych (połowych. „Marschformationen"). W konnicy, artyleryi i oddziałach technicznych trwa pierwsze kształcenie 8 tygodni, kurs w szkole oficerskiej również 8 tygodni. Dla trenu i oddziału sanitarnego obowiązują przepisy piechoty.

Na czas stanu mobilizacyjnego obowiązują dla jednorocznych ochotników w służbie frontowej, mających pełne wykształcenie, co do awansu następujące postanowienia:

Po pierwszem wykształceniu wojskowem mogą ci jednoroczni ochotnicy zostać tytularnymi, albo rzeczywistymi freitrami. Szczególniej uzdolnieni jednoroczni ochotnicy mogą wyjątkowo zostać tytularnymi, lub rzeczywistymi kapralami. Podczas kursu w szkole dla oficerów rezerwy komendant szkoły (oddziału dla kształcenia) ma prawo mianować tych jednorocznych ochotników tytularnymi lub rzeczywistymi kapralami, a szczególnie uzdolnieni jednoroczni ochotnicy mogą zostać tytularnymi lub rzeczywistymi plutonowymi (Zugsführer). Przy kwalifikowaniu frekwentantów na końcu kursu w szkole oficerskiej komisya egzaminacyjna daje wnioski, którzy jednoroczni ochotnicy mają być zamianowani tytularnymi, lub rzeczywistymi feldweblami względnie wachmistrzami. Te wnioski są podstawą dla dalszych awansów w oddziałach zapasowych.

Ochotnicy na czas trwania wojny, mający prawo do noszenia odznak jednorocznego ochotnika i posiadający pełne wykształcenie naukowe, tudzież tacy pospolitacy z odznakami jednorocznego ochotnika, którzy ukończyli pomyślnie wykształcenie na oficera rezerwy, mają takie same prawa, jak wymienieni powyżej jednoroczni ochotnicy. Pospolitacy z odznaką jednorocznego ochotnika mogą atoli jedynie w polu — o ile są zobowiązani do asenterunku — otrzymać nominacyę na porucznika pospolitego ruszenia, w którem nie ma szarży kadeta.

Celem uwidocznienia różnicy pomiędzy jednorocznymi ochotnikami, mającymi uprawnienie definitywne do służby jednorocznej, dalej ochotnikami wojennymi z odznaką jednorocznictwa, a wreszcie pospolitakami z jednej strony, a aspirantami na ochotników jednorocznych z drugiej strony, pierwsza grupa otrzymuje guziki metalowe na wyłogach.

Jednoroczni ochotnicy wszystkich wymienionych kategoryj, którzy zrzekną się teoretycznego wykształcenia, albo z powodu niedostatecznych postępów nie zostaną dopuszczeni do uczęszczania do szkoły oficerskiej, którym wreszcie komisya egzaminacyjna nie przyzna uzdolnienia na oficera rezerwowego, mają natychmiast być wysłani na front bojowy w otrzymanej szarży.

Jednoroczni ochotnicy z pełnem wykształceniem naukowem — którzy i w takim wypadku zatrzymują odznakę (guzik) — mają atoli możność uzyskania w polu szarży kadeta w razie znakomitego zachowywania się wobec nieprzyjaciela.

Jednoroczni ochotnicy, mniej zdolni pod względem fizycznym, przez superarbitrium przeznaczeni do służby lżejszej, tudzież pospolitacy z odznaką jednorocznictwa, wyznaczeni do służby strażowania, lub podobnych zajęć, nie uczęszczają do szkoły oficerskiej i nie są kształceni na podoficerów. Po pierwszem wyszkoleniu będą używani do pisania w kancelaryach w miejsce żołnierzy, zdolnych do boju. Nie mają oni prawa do guzików metalowych na wyłogach.

## Obrazki z Karpat.

Przedłożono nam kilka kartek polowych z karpackiego placu boju, których autor przesyła swym znajomym następujące ciekawe obrazki:

### Na szczycie góry.

„Ostatni wasz list musiał odbyć nielada wycieczkę turystyczną, aby się do mnie dostać. Do naszej obecnej pozycyi nie zajedzie bowiem ani wozem, ani nawet konno. Poczta polowa — w aptecznych zaiste dozach — wędruje tu tylko zapomocą plecaków. Jesteśmy bowiem w tej chwili na szczycie góry w Karpatach, która

„...złote słońce ma pod sobą
a orły skrzydeł szumiących żałobą
rzucają cienie na pędzące chmury".

Z tego, że nie zapomniałem jeszcze Słowackiego i cytuję go, nie sądźcie, że my tu wiedziemy żywot spokojny. W przesmyki Karpat, choć nieraz były one widownią walk zaciętych z Tatarami, z pewnością nie wsiąkło nigdy dotąd tyle krwi! Jednem z najstraszniejszych, niezapomnianych wrażeń był dla nas widok pobojowiska, na które przybyliśmy w godzinę po skończonej bitwie i odpartym ataku rosyjskim. Konie z obciętemi zadami, ryczące wściekle, co krok kałuże krwi na śniegu, ranni tarzający się na nim w ostatnich skurczach życia i trupy, trupy, całe wojsko trupów!..."

### Prezent dla komendanta.

Rosyanie często używają górali karpackich, jako pośredników, w przesyłaniu nam rozmaitych »informacyj«. Bardzo często, gdy zajmujemy po walce jakąś zapadłą górską wioszczynę, mieszkańcy przynoszą naszym oficerom listy, lub przedty, mówiąc: »To oni zostawili«. Zazwyczaj są to listy rzekomo dowcipne, lub pseudo-rycerskie »pozdrowienia od przeciwnika«, pisane, jak się zdarzy: łamaną straszliwie niemczyzną, lub po rosyjsku. Czasami stek ordynarnych wyzwisk. Listy takie odsyła się do komendy.

Komendant jednej z grup karpackich otrzymał niedawno w ten sposób »prezent«. — Była to paczka, starannie owiązana i zaadresowana jego imieniem i nazwiskiem. W liście załączonym powiedziano, że »aby nie był głodny«, posyła mu komendant rosyjski śniadanie. W paczce, którą otwarto z zachowaniem wszelkich ostrożności, była flaszka rumu, paczka herbaty, jakieś suszone owoce i ciastka. Niestety, o rewanż było trudno. Rosyanie bowiem znajdowali się już w bardzo gwałtownym odwrocie.

### Ukarany śpioch.

W kompanii jednego z naszych sąsiadów był żołnierz, znany jako notoryczny śpioch. Zasypiał przy każdej sposobności na zawołanie, nic sobie nie robiąc z niebezpieczeństwa. Pewnego razu, korzystając z chwili wypoczynku, raczyła się kompania pieczonemi ziemniakami i popijała herbatę. Śpiocha, który zdołał już przedtem się zdrzemnąć, doleciał miły zapaszek. — Zerwał się co prędzej z legowiska, stanął w zakopic, przeciągnął się i ziewnął siarczyście. W tej chwili padł. Jakaś zabłąkana kula dosięgła go. Powstał jednak i przyszedł upomnieć się o kartofle. Cóż się stało? Oto kula trafiła go w policzek w chwili, gdy ziewnął, i wyleciała skąd przyszła, przez otwarte usta, zabierając śpiochowi tylko jeden ząb«.

## Przedstawienie operetki w krak. teatrze miejskim.

### Lalka.

Po udatnych przedstawieniach operowych pokuszono się o wystawienie operetki i sięgnięto do starszego repertuaru francuskiego. Wybór bardzo trafny: operetka Edmunda Audrana (+ 1902) posiada wiele żywotności i godna jest wskrzeszenia, a zarazem przemawia naiwnością i wdziękiem minionej epoki tak, że słuchacz, przywykły do przerafinowania i wyuzdanego tonu nowszej operetki, poddaje się chętnie urokowi tej przebrzmiałej, a jednak miłej muzyki operetkowej. Audran należy do wybitniejszych przedstawicieli operetki po Offenbachu, któremu dorównywa bogactwem pomysłów melodyjnych, a nadto ma w historyi zastrzeżoną sobie osobną kartę jako twórca francuskiego walca: czem J. Strauss dla walca wiedeńskiego, tem Audran dla Francyi. Obok wdzięku i szczerej melodyjności nie brak jednak u Audrana chwilami nuty trywialnej, lubo nie zbyt rażącej, gdyż zestraja się ona zawsze z trywialnością operetkowej sytuacyi, a raczej jest jej świadomym wynikiem.

Wszystkie zalety i miłe cechy Audran'owej muzyki podkreśliło wczorajsze wykonanie. Orkiestra pod kierunkiem p. Walewskiego, chór pod kierunkiem p. Wójcika wywiązali się bez zarzutu ze swego niełatwego zadania. Z solistów skupiła niemal wyłączną uwagę na sobie owacyjnie witana p. Miłowska jako »Lalka«. Głos, pełen świeżości, siły i blasku, użyty umiejętnie, wywoływał nieustannie objawy uznania. Partnerem jej był Łowczyński (jako Lancelot), oklaskiwany również przez entuzyastycznie usposobioną publiczność. — P. Zathey jako przeor wykonał swą partyę zupełnie poprawnie, podobnie jak i p. Isakowicz jako baron Chanterelle. Całość wypadła znakomicie, w czem niemała zasługa artystów dramatu, którzy udziałem swoim postawili rzecz na artystycznym poziomie. Z amatorów wyróżnić należy jeszcze p. A. Walewską za grę, pełną temperamentu.

Nie ulega wątpliwości, że dalsze przedstawienia »Lalki« ściągną nie mniejsze tłumy publiczności, jak wczoraj. Przepędzono wieczór niezmiernie miły, a co najważniejsza, poparto szlachetny cel, przyświecający sprawie.

Na przedstawieniu był obecny komendant twierdzy Eksc. generał Kuk z małżonką, której inicyatywa w przysporzeniu funduszów, celem ulżenia ciężkiej doli kalek z obecnej wojny, szczery znalazła w mieście oddźwięk.

*Dr Józef Reiss.*

# KRONIKA.

Kraków, 7 kwietnia.

**Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.**

**Hojny dar arc. Karola Stefana.** Komunikują nam: Arcyksiążę Karol Stefan w Żywcu złożył na ręce ks. biskupa Sapiehy dla biednej ludności Galicyi zachodniej kwotę 5.000 K.

**Instytucye legionowe.** Z sekretaryatu oddziału krakowskiego N. K. N. komunikują: Skutkiem ciągłych nieporozumień co do miejsca pobytu poszczególnych instytucyj legionowych, podaje się do wiadomości, iż w Krakowie niema obecnie ani intendantury, ani poczty polowej legionów. Intendantury znajdują się jedynie przy poszczególnych pułkach, poczta polowa legionów istnieje tylko dla wewnętrznego użytku przy Departamencie wojskowym. Dla korespondencyi prywatnej dopuszczalną jest jedynie poczta polowa austryacka, i tak: dla pułku I. nr 118, dla II. i III. nr 355, dla Baonu uzupełniającego Etapenpostamt 121, zaś dla Departamentu wojskowego w Piotrkowie Ettappenpostamt 133. — Zaznaczyć przytem należy, iż celem szybszego doręczania, słowo »poczta polowa« najlepiej jest podać w języku niemieckim (Feldpost).

**Wiosna.** Wczorajszy dzień należał do najbardziej ciepłych i słonecznych w tym roku. W godzinach południowych dochodziła temperatura do 18 stopni Celsiusza ciepła. Zdawało się, że to maj, tylko barometr psuł nastrój wiosenny, gdyż uporczywie wskazywał wczoraj na zmianę, również w powietrzu czuć było nieco wilgoci. Krakowianie skorzystali wczoraj z pięknego dnia w całej pełni; zarówno przed południem, jak i zaraz po południu, deptak na Błoniach zaroił się tłumem osób.

Szkoda tylko, że młodzież gimnazyalna zamieniła ów deptak w tor dla rowerzystów, mimo zakazu ze strony magistratu. Deptak ten jest przeznaczony wyłącznie dla publiczności, chodzącej tam pieszo, dla rowerzystów stoi do dyspozycyi gościniec obszerny i wygodny. Upomnienia osób starszych skutku nie odnoszą, zdarza się nieraz, że uczeń w odpowiedzi na uwagę obrazi upominającego niegrzecznością. Niema innej rady, tylko dyrekcya policyi musi tam na deptaku ustanowić posterunek policyjny z poleceniem pilnowania porządku. Posterunek taki przyczyni się także do większego bezpieczeństwa publicznego w tych stronach. W niedzielę w południe obrabowało kilku rzezimieszków z pieniędzy pewnego robotnika. Należałoby również przyprowadzić do porządku domek użyteczności publicznej naprzeciwko toru wyścigowego.

**„Na sieroty".** Krakowskie Towarzystwo Muzyczne, otwierając tegoroczną seryę produkcyj publicznych koncertem symfonicznym, który się odbędzie w piątek 9 b. m. w teatrze miejskim, przeznaczyło dochód z tegoż na sieroty, pozostające pod opieką stowarzyszenia Rady opiekuńczej w Krakowie. Tym sposobem pragnie przyjść z pomocą tej pożytecznej instytucyi, która, przygarnąwszy pod swe opiekuńcze skrzydła liczny zastęp bezdomnych sierót i opuszczonych dzieci, nagle wskutek katastrofy wojennej pozbawiona zwykłych dochodów, znalazła się w rozpaczliwem położeniu, nie mając funduszów na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życia licznej rzeszy swych pupilów, umieszczonych w różnych zakładach wychowawczych. Z tego powodu Rada opiekuńcza, ulegając przykrej konieczności, była zmuszoną usunąć pewną część sierót z zakładów wychowawczych. Ale większa część sierót, która nie mogła być wydalona, nie mając nikogo z rodziny, ktoby mógł im dać choć chwilowy przytułek, potrzebuje codziennego pożywienia, aby nie zginąć z głodu i przeżyć chwile ciężkiego przesilenia, pod opieką wychowawców, poświęcających im swą pracę. Tymczasem liczni ojcowie rodzin giną na polu walki, pozostawiając sieroty, które potrzebują opieki, aby nie zwyrodniały, lecz wyrosły na pożytecznych członków społeczeństwa. Stowarzyszenie Rady opiekuńczej pragnie tym nowym sierotom zastąpić ogniska rodzinne, których zostały pozbawione. Ale w tym celu potrzebuje środków, których oczekuje od dobrze myślącego społeczeństwa.

Piątkowy koncert nastręczy krakowskiej publiczności sposobność poparcia humanitarnych usiłowań Rady opiekuńczej, zwłaszcza, że zarówno program koncertu, jak nie mniej znane na polu artystycznem nazwiska wykonawców dają rękojmię przyjemnego spędzenia wieczoru. To też nie należy wątpić, że publiczność nasza szczelnie zapełni salę teatru miejskiego w dniu koncertu symfonicznego Towarzystwa muzycznego.

**Konferencya rektora Kostaneckiego z młodzieżą akademicką.** Z Wiednia donoszą, że w Wiedniu bawi rektor uniwersytetu Jagiellońskiego Kostanecki. W niedzielę odbyła się konferencya rektora z reprezentantami młodzieży akademickiej krakowskiej. W konferencyi tej wzięli udział ponadto dziekan wydziału lekarskiego na uniw. Jagiell. prof. dr. Aleksander Rosner i zastępca przewodniczącego Komisyi egzaminacyjnej na nauczycieli szkół wyższych, prof. dr. Leon Sternbach. — Reprezentanci młodzieży akademickiej przedłożyli szereg ważnych spraw, dotyczących młodzieży krakowskiej, jako to: wpisu poddanych rosyjskich na uniwersytet, sprawę stypendyów, powrotu do Krakowa z powodu otwarcia tutejszego uniwersytetu etc. Rektor Kostanecki jakoteż prof. Rosner i Sternbach przyrzekli wszystkie te słuszne postulaty młodzieży z całą życzliwością poprzeć u kompetentnych władz.

**Pierwszy dwumiesięczny kurs pedagogiczny w Krakowie** (Rynek główny 29, II. p.). We środę 7 b. m. dr H. Mojmir: »Znaczenie wychowawcze spacerów, wycieczek i sportów«. We czwartek 8 bm. p. J. Klemensiewiczowa: «Spostrzeżenia nad dziećmi i ich wartość dla pedagogii« (z pokazami).

**Siła tradycyi „rękawkowej".** Pomimo zakazu „Rękawki", wydanego przez magistrat krakowski, ta uroczystość ludowa, stanowiąca dla Krakowian nieodłączną przynależność „trzeciego dnia świąt" Wielkiej nocy, nie dała się tak łatwo „skasować". Siła tradycyi okazała się większą od siły zakazu. Po południu wczoraj publiczność popłynęła tłumnie na Podgórze — a gdzie jest popyt, tam podaż śpieszy mu z odpowiedzią. Wyrzucone ze swego tradycyjnego kopca, kramy z zabawkami i łakociami ustawiły się na rynku podgórskim, gdzie też odbyła się główna część zabawy. Znaleźli się jednak także tak zapaleni tradycyonaliści i to w dość znacznej liczbie, którzy zdobyli szturmem „Benedyk", t. j. wzgórze, stanowiące wstęp do kopca i na tej wysokości święcili tryumf siły tradycyi rękawkowej. Słowem, znękani przejściami wojennemi Krakowianie nie dali sobie odebrać tej niewielkiej pociechy, jaką stanowi dla nich w obecnej chwili niewinna zresztą zabawa Rękawki i „coelo adiuvante" — słońce radośnie przyświecało — zaznaczyli swoje prawa do „trzeciego święta".

**Zamach samobójczy.** Od pewnego czasu zapanowała w Krakowie formalnie epidemia zamachów samobójczych i to przeważnie wśród kobiet uboższych. Niema prawie dnia, w którymby kronika nie notowała nowego wypadku. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na Krowodrzę Murowaną, gdzie w mieszkaniu przy ulicy Towarowej zażyła w zamiarze samobójczym większą dozę trucizny robotnica w fabryce konserw Józefa G. W ciężkim stanie odwieziono desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy, zdaje się, że niepewność jutra.

**Odznaczenie czwartej dywizyi kawaleryi.** — W związku z wiadomością, zamieszczoną onegdaj o uznaniu dla czwartej dywizyi kawaleryi, zaznaczamy, że do niej należy między innemi pierwszy pułk ułanów, rekrutujący się z Krakowa i jego okolic.

**Związek niepodległościowy demokratów polskich.** Biuro prasowe naczelnego Komitetu Narodowego rozesłało dziennikom kopię trzech odezw „Związku niepodległościowego demokratów polskich", świeżo powstałą i którego sekcye powstają we wszystkich ważniejszych miastach europejskich. W pierwszej z tych odezw związek zaznacza, że „Polacy o swej przyszłości decydować powinni" i oświadcza, iż „pragniemy Polski niepodległej". W drugiej odezwie związek oświadcza, że „ta walka, w której my największe ponosimy ofiary, toczy się bez naszego żądania, bez naszego zorganizowanego, celowego udziału" i zaznacza, że niepodległość ojczyzny winna być w tej chwili jedynym celem naszym. Trzecia odezwa sekcyi paryskiej związku, polemizując z jednym z artykułów „Gazety Warszawskiej", stara się dowieść, że idea niepodległości w chwili obecnej nie jest wrzaskiem i krzykactwem, któremu patronuje duch Fryderyka II. i wzywa, aby każdy z nas stał się żołnierzem i stanął dziś do walki o niepodległość Polski.

# Ze świata.

**Jaworzno, 2 kwietnia.** (Koncert na dochód Legionów polskich). W dniu 27 marca b. r. odbył się w sali tutejszego Sokoła koncert na dochód Legionów polskich i Czerwonego Krzyża. W koncercie tym wziął udział p. Juliusz Richter, skrzypek, absolwent szkoły mistrzów w Wiedniu. — Gra p. Richtera odznaczała się w wykonaniu i interpretacyi pełnią tonu i wielkiem opanowaniem techniki. Akompaniament wykonały wzorowo panie: Katserowa i Budzyńska. Nadto program koncertu urozmaicił fortepianowy utwór Brahmsa na 4 ręce, odegrany przez p. Budzyńską i pannę Norę Katser. Licznie zebrana publiczność sowicie nagradzała grających długo niemilknącemi oklaskami. Czysty dochód wynosił przeszło 500 kor. Tą drogą składa tutejsze Tow. gimn. Sokół i Tow. kasynowe podziękowanie p. Juliuszowi Richterowi, tudzież paniom Katserowej i jej córce Norze, oraz Z. Budzyńskiej.

**Teatr polski w Wiedniu** pod kierownictwem Ludwika Hellera, wystawił 27 marca b. r. na scenie »Residenzbühne« po raz pierwszy czteroaktową sztukę Krakowianina Leona Wiesenberga p. t. „Kajdany małżeńskie". Sztuka obudziła w sferach teatralnych i prawników wielkie zainteresowanie. W sztuce zajmuje się autor dotychczas zawsze jeszcze nierozwiązaną kwestyą rytualnych małżeństw i ich prawnemi skutkami. Rzecz napisana niezwykle barwnie, obfituje w sceny dramatyczne i daje pole do popisu aktorskiego. Publiczność zapełniająca teatr po brzegi, oklaskiwała gorąco doskonałą grę artystów, w szczególności pp. Trapszo, Łuszczkiewicza i Frączkowskiego w rolach głównych, Nowackiego, Jednowskiego i Turskiego w rolach drugorzędnych i wywoływała autora kilkakrotnie. Wystawa sztuki była bardzo staranna.

**Polskie wydawnictwa w Paryżu.** Donoszą nam: „Komitet obywatelski pomocy Polakom" ogłosił sprawozdanie ze swej działalności za czas od 5 sierpnia do 1 stycznia b. r., natychmiast po ogłoszeniu wojny 5 sierpnia zawiązał się ten komitet celem niesienia pomocy przebywającym w Paryżu Polakom, którzy w wielkiej liczbie nagle znaleźli się bez środków utrzymania. Komitet rozpoczął pracę od wydawania kartek na spożycie dwa razy dziennie zupy z chleba, oraz na mleko dla dzieci. Komitet wspiera także darami w naturze Polaków z armii niemieckiej, przebywających jako ranni, w szpitalach paryskich. — Rozdawnictwem zapomóg zajmowało się „Biuro pracy". Fundusze zbierał komitet ze składek. Dochód ogólny za czas od sierpnia do grudnia włącznie wynosił 7.130 franków, wydatki 6.460 fr. Sprawozdanie zaznacza, że z powodu braku funduszów nie mógł komitet dotychczas zająć się jeszcze losem rodaków z pod zaboru austryackiego i pruskiego, internowanych we Francyi.

„Bądźmy poważni". Pod tytułem wyszła mała broszurka, napisana przez jedną z wybitnych osobistości kolonii polskiej w Paryżu. Broszurka ta jest wymownym wyrazem nastrojów, jakie wśród paryskich Polaków panują wobec obiecanek rosyjskich.

Powołując się na fakty, wykazuje autor jaskrawe różnice, jakie zachodzą między temi obiecankami, a postępowaniem Rosyan już w obecnej wojnie choćby w Galicyi wschodniej. Autor w konkluzyi dochodzi do wniosku, że rosyjskich obiecanek nie można brać poważnie, stąd też i przestroga zawarta w tytule broszurki.

**Polonia w Rzymie.** Z Rzymu piszą nam: W żadnym może z krajów Europy nie znajdują Polacy i sprawa polska tyle obecnie sympatyi, ile we Włoszech. Komitet »Societá pro Polonia«, zawiązany pod egidą znakomitego poety włoskiego p. Gabryela d'Annunzio, rozciągnął opiekę nad przebywającymi we Włoszech Polakami, urządza odczyty o Polsce, organizuje składki na rzecz polskich ofiar wojennych. Przepiękny i tchnący gorącem umiłowaniem sprawy polskiej był odczyt prof. Mazziniego o Polsce. Wysoce interesujący temat wprowadziła równeż prelekcya dra Prażmowskiego z Paryża, w której autor mówił o znaczeniu Polski dla kultury zachodniej. Mnóstwo publiczności zgromadził urządzony w Rzymie przez Czytelnię polsko-włoską odczyt publicysty i poety z Krakowa p. Jana Pietrzyckiego, pod tytułem: „Pamiątki polskie we Włoszech i w Szwajcaryi", w którym autor odczytał kilka rozdziałów z przygotowanej do druku dłuższej pracy literackiej. Dobitnym wyrazem zrozumienia sprawy polskiej u Włochów była również prelekcya red. Oraglii na temat „Italia e Pologna". Prelegent zakończył wykład słowami: „Zjednoczone Włochy z radosnem drżeniem serca oczekują chwili zjednoczenia Polski. Wskrzeszenie Polski będzie tryumfem sprawiedliwości dziejowej".

Kolonia polska w Rzymie liczy obecnie około tysiąca osób. Poza Rzymem wielu Polaków zatrzymanych we Włoszech przez wojnę, zamieszkało we Florencyi i w Medyolanie.

**Polemika Tiszy z Weiskirchnerem.** W klubie narodowej partyi pracy w Budapeszcie omawiano w tych dniach różne sprawy polityczne. W dyskusyi brali udział hr. Tisza i ministrowie. Hr. Tisza zapowiedział, że rząd wniesie do Sejmu przedłożenie w sprawie zaostrzenia kar za oszustwa i nadużycia przy dostawach dla wojska. Następnie omawiając ostatnią mowę burmistrza Wiednia, Weiskirchnera, wygłoszoną w Radzie miejskiej, rzekł hr. Tisza: Ubolewam nad tonem i treścią enuncyacyj burmistrza, tyczących się Węgier. Dr Weiskirchner, skarżąc się na rzekome zaniedbanie stolicy monarchii przez Węgry pod względem aprowizacyi, nie zna widocznie faktów. Na Węgrzech niema nadmiaru zapasów zboża, natomiast prawdą jest, że Węgry tylko przez ograniczenie swojej normalnej konsumcyi chleba, mięsa i kukurudzy, mogą pokryć swoje zapotrzebowanie. Mimo to Węgry postawiły rządowi austryackiemu znaczne ilości środków żywności do dyspozycyi, i to po tej samej cenie, jaką ustalono dla konsumcyi węgierskiej.

**Cesarz Wilhelm o swobodach ludowych.** W sobotę wysłał cesarz niemiecki do kanclerza Bethmanna-Hollwega telegram, który ma pewne znaczenie dla przyszłej polityki wewnętrznej w Niemczech. W telegramie tym powiedziane jest: Szczęśliwie wywalczony pokój wpłynie korzystnie także na wewnętrzny rozwój państwa. Wtedy, jako nagroda zwycięstwa, zakwitnie nam narodowe życie, w którem niemiecki pierwiastek ludowy (deutsches Volkstum) rozwinie się swobodnie i silnie«.

Niektóre dzienniki niemieckie podkreślają to słowo »swobodnie« i przypominają, że kilka tygodni temu kanclerz wyraził się w tym samym duchu, jeszcze wyraźniej.

**Dowóz jaj do Berlina.** Niemieckie pisma donoszą: W czasie od 12 do 19 marca b. r., a więc w przeciągu jednego tygodnia, przywieziono do Berlina 200 wagonów jaj w 17 tysiącach paczek. — Transport ten wynosił 24,840.000 jaj. Berlin z okolicą ma trzy i pół miliona mieszkańców, zatem dziennie przypadło na jednę osobę jedno jaje. — Przywóz jaj do Berlina odbywa się z Węgier, Galicyi, Danii, Szwecyi i Holandyi.

**Zasądzony pastor.** W mieście Saverne, znanem ze słynnej afery oficerskiej, zasądził tamtejszy sąd na dwa miesiące ciężkiego więzienia pastora ewengielickiego Herzoga za kazanie, jakie wygłosił w ewangielickim kościele podczas nabożeństwa. W kazaniu tem pastor Herzog, który jest Szwajcarem, wygłosił kilka złośliwych uwag pod adresem Niemiec.

**Romans córki paszy.** Nie napisał tego żaden Piotr Loti, dawniejszy przyjaciel Turków, obecnie ochotnik we flocie przeciwdardanelskiej. jakkolwiek sprawa odegrała się w tureckim świecie. Napisała tę wielce sensacyjną i wzruszającą historyę „Korrespondenz Herzog", która w telegramie z Salonik z 5 b. m. donosi, że powszechną uwagę tam zwróciło, iż jedna z najpiękniejszych dam (oczywiście przedziwnej tureckiej urody), córka paszy, wielokrotnego milionera, poślubiła — podoficera żandarmeryi greckiej.

Historya zaczęła się od miłego vis à vis. Naprzeciw rozkosznej willi paszy Hanuma znajdują się posępne koszary żandarmeryi. Ze swego okna wyglądając, spotykała zamężna córka paszy, Dophi Hanum, utkwione w nią ogniste spojrzenie podoficera Hagiopoulo. Od spojrzenia zaczyna się wedle Stendhala krystalizacya miłości. — Piękna dama tedy zakochała się tak szalenie w podoficerze, że postanowiła porzucić męża, dzieci, mahometańską wiarę, byleby połączyć się z ukochanym. Wszelkie przedstawienia ze strony krewnych pozostały bez skutku. Wyrozumiały mąż wreszcie zgodził się na rozwód, deponując do dowolnego rozporządzenia lekkomyślnej żony 500 tysięcy franków. Reszta majątku damy, w ogólnej kwocie 4 milionów franków, przypaść ma dzieciom.

**Odznaczenia polskich ułanów w armii.** Medal srebrny pierwszej klasy otrzymali: Włodzimierz Marcinowski, rez. wachmistrz 7 p. ułanów (za waleczną obronę posterunku wobec nacierającego z dwóch stron nieprzyjaciela). Franciszek Sokolnicki, plutonowy rez. przy 7 pułku ułanów, który pod ogniem nieprzyjaciela kilkakrotnie przedzierał się nocą do stanowisk nieprzyjacielskich celem wybadania pozycyj i wracał z najlepszemi informacyami). Stanisław Przanowski, wachmistrz 7 pułku ułanów, za znakomite prowadzenie nocnych patroli. Medal srebrny drugiej klasy otrzymał Mateusz Mierzwa, wachmistrz rez. 7 pułku ułanów, za uniemożliwienie nieprzyjacielowi przejścia przez rzekę, gdzie przez trzy dni i noce wytrzymywał atak nieprzyjaciel-

skich patroli. — Nadto otrzymali te medale: Jan Kostyrka, kapral 7 pułku ułanów; Michał Gomulnicki, wachmistrz z 13 pułku ułanów; Józef Hanisch z 11 pułku ułanów, i Wasyl Hremniak z 11 pułku ułanów.

**Odznaczenia w armii.** Signum laudis z powodu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela otrzymał inżynier ze Lwowa, nadporucznik 89 p. Maryan Przybyłowski, komendant oddziału robotniczego I/89.

### REPERTUAR ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO.

We środę 6 kwietnia: pod protektoratem Ekscelencyi JWPani Komendantowej Amalii Kukowej, na dochód ciężko rannych, „Lalka“, operetka w czterech odsłonach Audrana. Pierwszy występ Heleny Miłowskiej, Tadeusza Łowczyńskiego i Henryka Zatheya.

We czwartek 7 kwietnia: „Lalka“, operetka w czterech odsłonach Audrana.

**Repertoar teatru ludowego w sali „Nowości“.**

Weczwartek 8 kwietnia o 8 wiecz.: »Królewna Lilijka czyli Panieńskie skały«. Bajka czarodziejska ze śpiewami i tańcami w 5 obrazach T. Kończyńskiego.

**Sekretaryat Oddziału krakowskiego N. K. N.** uprasza tą drogą najbliższych krewnych chorążego legionów Teofila Seiferta, nauczyciela szkoły kupieckiej w Przemyślu, o osobiste lub pisemne zgłoszenie się do sekretaryatu.

**Zguba dokumentów.** Ks. Henryk Ciepichał, Reformat, zamieszkały w Krakowie, zgubił portfel z dokumentami osobistemi. W portfelu znajdowało się między innemi pozwolenie na pobyt w tutejszej twierdzy.

**Zmarli:**

Mieczysław Kalinowski, legionista II. p., 8 kompania, umarł w Grabiu pod Oświęcimem w 19 roku życia, po długiej i ciężkiej chorobie, której się nabawił w Karpatach koło Marmarosz-Sziget jeszcze w pazdzierniku z. r. Cześć jego pamięci.

**Na Samarytanina polskiego**
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:
Zebranie towarzyskie członków i przyjaciół redakcyi „Nowej Reformy“ 78 K; Hirschberg 1 K.

**Dla ofiar wojny**
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:
Dziatwa szkolna 1-szej i 2-giej klasy szkoły w Ciężkowicach ad Szczakowa 10 K, zebrano przez W. Grelowską; W. i K. St. 5 K, zamiast wydatków świątecznych; D. D. 5 K.

**Dla ewakuowanych**
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:
Hirschberg 1 K; D. D. 5 K; kilka osób 20 K.

**Dla W. P.** złożyło kilka osób 20 K.

**Na Czerwony Krzyż**
złożył w Administracyi „Nowej Reformy“ Spanbauer 3 K.

**Na fundusz dla dla wdów i sierot po Legionistach**
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:
Za pośrednictwem Maryana Lamboy, kasyera kolei państw.: B. Mokrański 20 K, A. Twardowski 10 K, dr Czapliński 10 K, M. Schwab 2 K, F. Stanek 1 K, M. Lamboy 5 K, T. Kłosiński 2 K, F. Kiszczuk 2 K, Mauer 60 h, A. Pniaczek 60 h, A. Lebanka 1 K, Nowakowski 2 K, A. Guziak 1 K, J. Mikulski 1 K, Ozerkowski 1 K, Malacina 1 K, A. Goldman 5 K 20 h, A. Nowakowski 80 h, J. Bucheister 2 K, S. Klausner 2 K, J. Buksa 2 K, S. Bandura 1 K Jucker 4 K, L. Zughaft 2 K, razem 79 K 20 h; Wacław Dzięciołowski 3 K, Ż. K. 2 K.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wydawnictwa obozowe legionistów** (»Żołnierskie wczasy«, »Świętalna jednodniówka Legionów«, »Legionówka«).

Istnieje więc i obozowa prasa Legionów. Po okopach, etapowych komendach, miejscach wypoczynkowych, rodzi się ona w formie najrozmaitszej, dwie, trzy kartki, pracowicie na maszynie wybite, o treści przeróżnej, w prozaicznej szacie, albo zgoła nawet w mowie wiązanej. — Artykuły tej prasy powstają często między jedną potyczką a drugą, w rowie strzeleckim, na patroli, noclegu, w czasie bitwy nad Nidą, jak i w Karpatach. Ukazują się te wydawnictwa peryodycznie, terminu naprzód się więc nie wyznacza. Strona ich techniczno-artystyczna jest utrzymana w kolorze — »feldgrau«. Są pisane fioletowym atramentem na maszynie, w odbitkach więc czasem silnie zmatowane. Zdobnictwo nader misterne. Zgoła nawet inicyały są w przedziwne drukarskie »szpice«, linie i zakrętasy. Humor z tych pism wieje prawdziwie żołnierski, niefrasobliwy humor ludzi okopów, co żyją życiem prowizorycznem, niepewni jutra.

»Żołnierskie wczasy«. Kolonia wypoczynkowa w Piesku, 15. I. 15. Jest to poważny organ Piłsudczyków. Jest słowo wstępne z programowem zdaniem, że często gęsto zasłużony spoczynek znudzi się temu lub owemu, więc tedy ten i ów z miejsca powstaje z nagle powziętą decyzyą: »Wracam do pułku! Co ja tu będę spoczywał i politykę wentylował po etapach, czy innych koloniach... Idę na linię!« Zasię jest poważny traktat na temat: »Oficer i żołnierz«, który wymownie agituje za demokracyą w armii, są piosenki o Anielci, co z kądziołką do karczmy chodziła, i o tem, jak to pod Warszawą modra Wisła płynie, są wreszcie epizody z tych tak licznych walk Piłsudskiego pułku.

Karpaty także ujawniają prasowe aspiracye. »Legionówka« N. 1. rocznik także 1. Dnia 25 marca 1915. Adres redakcyi i administracyi: »Legionówka«. Poczta polowa N. 355. Powiada redakcya tak: »Upraszamy jak najgoręcej (przy 20 stopniach poniżej zera) nietylko o łaskawe współpracownictwo, więc o nadsyłanie artykułów, wierszy, a choćby planów i notatek — ale także o pieśni i wiersze Legionów, oraz o fotografie Legionów. Legionówka na wstępie ma »Modlitwę Legionisty«, artykuł »Na święta«, pośmiertne wspomnienie o poległych towarzyszach Feliksie Gacku i Tadeuszu Orczykowskim, zawiera w końcu krotofilny spis tych wszystkich współpracowników, których niema...

»Świętalna jednodniówka Legionów« jest dodatkiem »Legionówki«. Wydana została pierwotnie 24 grudnia, pisana ręcznie i w niewielu egzemplarzach rozrzucona. Ostatnia na liczne żądania ukazała się w formie prawie że wytwornej na arkuszu papieru, bledziutkiem pismem. Jest wiersz »Na wigilię Legionistom polskim«, są »Wolne chwile« i artykuł nadzwyczaj hygieniczny przez »Sanitaryusza« napisany.

Tak się prezentuje na razie polska prasa rowów strzeleckich. Prawdopodobne, wydawnictw takich powstaje więcej.

## Dział ekonomiczny.

* **Pługi motorowe dla robót rolnych.** Dla uruchomienia gospodarstw rolnych w kraju, c. k. ministerstwo rolnictwa zakupiło u firmy Laurin et Klement w Czechach 10 pługów motorowych celem odstąpienia ich rolnikom za zwrotem ceny kupna, przyczem koszta transportu poniesie rząd. — W wyjątkowych wypadkach może c. k. namiestnictwo rozłożyć spłatę pługa na okres 3-letni, licząc 5 procent zwłoki. Celem zapewnienia potrzebnego paliwa (benzolu) dla pługów motorowych, wyda c. k. ministerstwo odpowiednie zarządzenia. Cena kompletnego pługa marki »Ekscelsior« wynosi 31.000 K. Rachunek płatny i zaskarżalny w Wiedniu, z wykluczeniem każdego innego sądu. Pługi są gotowe i mogą być w tej chwili na zarządzenie c. k. namiestnictwa galicyjskiego wysyłane do odbiorcy na koszt i niebezpieczeństwo c. k. ministerstwa rolnictwa. Z każdym pługiem wysyła firma na swój koszt montera na przeciąg jednego tygodnia. Koszta podróży montera i rzeczywiste koszta montowania — ponosi zamawiający pług. Celem skrócenia czasu pobytu montera, postara się firma o przysłanie człowieka, obznajomionego już z prowadzeniem pługa motorowego. Nadto firma zobowiązuje się wysłać do pewnej miejscowości, wskazanej przez przez c. k. namiestnictwo, jednego montera na cały czas robót wiosennych, którego koszta podróży do poszczególnych miejscowości będą ponosić posiadacze pługów. Wszelkie reperacye będzie uskuteczniać firma, a części zepsute, złamane i t. p., które firma wymienia, przechodzą na własność firmy. — Firma ręczy za swoje wyroby i udziela gwarancyi 12-miesięcznej. Wiążące zamówienia na te pługi należy wnieść na ręce c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, plac Szczepański L. 8.

Równocześnie c. k. namiestnictwo zawiadamia interesowanych, iż niejaki Józef Hampejs (Trpomechy Sch.) gotów jest podjąć się orki w Galicyi dwoma garniturami parowemi za dzienną zapłatą.

* **Otwarcie ruchu pakietowego z Krakowa.** Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia interesentów, iż z dniem dzisiejszym dozwoloną została wysyłka pakietów prywatnych z Krakowa. Waga pakietów wynosić może najwyżej pięć kilogramów. Pakiety muszą być nadawane w stanie otwartym i nie mogą zawierać żadnych pism. Wysyłka środków żywności w pakietach jest niedozwoloną. Pakiety będą przy nadawaniu co do zawartości ściśle badane.

## Transport pakietów pocztami polowemi.

C. k. gal. Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza: Za zgodą Naczelnej Komendy armii dopuszczalne jest w pewnych dniach kalendarzowych przesyłanie pakietów do pewnych grup poczt polowych.

Numera poczt polowych tudzież dnie przyjęcia będą ogłaszane zapomocą obwieszczeń w urzędach pocztowych.

W czasie od 12 do 16 kwietnia b. r. włącznie wolno będzie przesyłać pakiety do następujących poczt polowych: Nr 6, 9, 11, 16, 20, 22, 25, 28, 34, 37, 39, 41, 43, 51, 54, 55, 56, 61, 64, 69, 76, 81. 83, 85, 101, 113. 116, 119, 121, 124, 125, 129, 133, 136, 141, 145, 151, 168, 170, 186, 187, 188, 202, 300, 301, 302, 303, 305, 307, 308, 310, 313, 314, 315, 316, 317 i 318.

Do urzędów poczt polowych Nr 11, 39 i 51 mogą być jak dotychczas nadawane pakiety bez wszelkiego ograniczenia czasowego wyznaczonego dla innych urzędów pocztowych.

Warunki ogólne przyjęcia są następujące:

1. Waga i rozciągłość

Pakiety nie mogą przekraczać wagi 5 kg., rozciągłość zaś wynosić może najwyżej 60 cm. w każdym kierunku.

2. Zawartość.

Pakiety do poczt polowych mogą wyłącznie zawierać: a) przedmioty uzbrojenia i odzieży, b) cygara, papierosy i tytoń, fajki, cygarniczki i zapalniczki z krzemieniem bez benzyny.

Urzędy pocztowe są uprawnione a nawet obowiązane zarządzić wyrywkowo otwarcie pakietów przed ich przyjęciem lub też po przyjęciu same je otworzyć celem przekonania się o dopuszczalności zawartości pakietu. Pakiety z inną aniżeli pod a) i b) podaną zawartością są wykluczone od przyjęcia lub dalszego transportu. Będą one zwrócone nadawcy za ściągnięciem zwrotnego porta.

3. Opakowanie.

Opakowanie musi być bardzo trwałe; w szczególności obowiązują następujące postanowienia: a) do zewnętrznego opakowania może być użyte tylko płótno woskowe (szorstką stroną na zewnątrz), nieprzemakalna materya albo mocna skrzynka drewniana. Słabe skrzynki drewniane, kartony pocztowe i opakowanie papierowe są niedopuszczalne, b) opakowanie z materyi należy zeszyć, skrzynki zaś dobrze zabić gwoździami, c) przedmioty ulegające łatwemu zgnieceniu, jak cygara lub papierosy należy posyłać tylko w skrzynkach, d) wszystkie pakiety mają być omotane sznurkiem dla ułatwienia chwytu i dźwigania.

4. Adres.

a) Adres musi być umieszczony bezpośrednio na opakowaniu. Na skrzynkach ma być adres napisany atramentem, ołówkiem chemicznym (po zwilżeniu powierzchni skrzynki) lub farbą. Przy innych pakietach musi być adres napisany na zewnętrznej osłonie albo do niej przyszyty. Wyjątkowo można przymocować do pakietu adres umieszczony na chorągiewkach ze skóry lub płótna; natomiast niedopuszczalne są chorągiewki z papieru lub kartonu. b) Po lewej stronie pakietu u góry lub z boku należy napisać nazwisko oraz adres nadawcy, po prawej stronie u góry słowo „Feldpost“. c) Adres odbiorcy ma zawierać: imię i nazwisko, stopień wojskowy, pułk, oddział wojskowy, a jako miejsce przeznaczenia numer urzędu poczty polowej. d) Odpis dokładnego adresu należy włożyć do pakietu; zamiast takiego odpisu może być dołączony list z zupełnym adresem odbiorcy.

5. Niedopuszczalność podania wartości jakoteż żądania szczególnego traktowania.

Podanie wartości lub żądanie szczególnego traktowania przesyłki, jak pobranie kwoty zaliczkowej, doręczenia przez umyślnego posłańca, doręczenie do rąk własnych, recepis zwrotny są niedopuszczalne.

6. Adres przesyłkowy.

Adres przesyłkowy ma być przepisowo wygotowany i przy słowie „wartość“ zaopatrzony dopiskiem ręcznym „na własną odpowiedzialność“. Na lewym odcinku adresu przesyłkowego należy umieścić nazwisko i adres nadawcy. Pisemne doniesienia na odcinku są niedopuszczalne.

7. Należytości.

Pakiety do poczt polowych podlegają przymusowej opłacie. Należytość wynosi 60 h za każdy pakiet.

8. Nieprzyjęcie odpowiedzialności.

Pakiety do poczt polowych mogą być przyjęte tylko na odpowiedzialność nadawcy. Ani zarząd pocztowy ani wojskowy nie przyjmują za nie odpowiedzialności; żądania o odszkodowanie nadawcy lub odbiorcy bezwarunkowo nie będą uwzględniane.

9. Niedoręczalne pakiety.

Niedoręczalne pakiety zostaną zwrócone na miejsce nadania i oddane bez doliczenia porta zwrotnego nadawcy, jeżeli adres tego ostatniego powzięty być może z odcinka adresu przesyłkowego lub znajdującego się w pakiecie odpisu adresu. — W przeciwnym razie odda się je najbliższym szpitalom celem rozdzielenia między rannych lub chorych stanu wojskowego.

10. Poszukiwanie.

Mimo wykluczenia wszelkiej odpowiedzialności dozwolone jest poszukiwanie za pakietami do poczt polowych za pomocą pism wywiadowczych.

# Walki na Kaukazie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopol, 7 kwietnia.

Główna kwatera ogłasza następujący komunikat pod datą 6 bm.:

Na froncie Kaukazkim nieprzyjaciel atakował nasze straże przednie na północ od Iszkan koło granicy. **Po 18 godzinnej zaciętej walce nieprzyjaciel został przez nasze wojska wypędzony za granicę.** Nasze wojska obsadziły kilka wsi nieprzyjacielskich na południe od Tauszkert.

## Pod Dardanelami.

Wczoraj i dziś nieprzyjaciel nie podjął poważniejszej próby ataku przeciw Dardanelom. Przedwczoraj otworzyły dwa nieprzyjacielskie pancerniki ogień na nasze bateryе, położone u wejścia do Dardaneli i wystrzeliły przeszło 300 granatów bez żadnego skutku. Natomiast stwierdzono, że **jeden nieprzyjacielski pancernik i jeden kontrtorpedowiec trafione zostały przez nasze baterye.**

Na innych terenach wojny niema szczególnej zmiany.

## Odznaczenia w Legionach.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 kwietnia.

„Wiener Zeitung“ ogłasza:

Arcyksiąże Franciszek Salwator, jako zastępca protektora Czerwonego Krzyża monarchii, nadał odznaki honorowe Czerwonego Krzyża drugiej klasy z dekoracyą wojenną: kapitanowi Waldemarowi Zagórskiemu ze sztabu generalnego, dalej lekarzom sztabowym drowi Tadeuszowi Majewskiemu, drowi Wojciechowi Rogalskiemu, wojskowemu intendantowi Wacławowi Wyszkowi i wojskowemu wyższemu oficyałowi rachunkowemu Karolowi Kasperlikowi, starszym lekarzom Edwardowi Lothowi, drowi Jerzemu Nadolskiemu. drowi Antoniemu Stefanowskiemu, lekarzom asystentom drowi Jerzemu Bujalskiemu, drowi Stanisławowi Gondkowi, drowi Wiktorowi Malczyńskiemu i drowi Leaonowi Sternbergowi, oraz asystentce drowi Janinie Witoszyńskiej. Wszyscy powyżej wymienieni przydzieleni są do polskich Legionów.

Srebrne medale honorowe Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną otrzymali ukończeni medycy Tadeusz Łakociński i Leopold Rudka, również przydzieleni do polskich Legionów.

## Drożyzna w Petersburgu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 kwietnia.

»Riecz« donosi:

Drożyzna środków żywności w Petersburgu przybiera nadzwyczajne rozmiary. Położenie biedniejszych warstw jest rozpaczliwe. Jeszcze straszniejszą niż drożyzna jest perspektywa, że niebawem zupełnie zabraknie środków żywności. Mimo poczynionych przez miasto zarządzeń jest wątpliwe, czy w obecnym stanie wojny dowozy będą możliwe. Brak środków żywności demoralizuje ludność i ochładza zapał wojenny.

## Zatopienie parowca angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 kwietnia.

(Biuro Reutera). **Angielski parowiec »Nordland« został wczoraj na wysokości Beachyhead storpedowany.** Załoga ocalała.

**Listra strat w marcu.**

Londyn, 7 kwietnia.

Podług ogłoszonego przez urząd handlowy wykazu strat angielskiej floty handlowej w miesiącu marcu **zginęło 33 parowców pojemności razem przeszło 61.000 ton.** Z tego 26 okrętów zostało storpedowanych, jeden natknął się na minę. Ogółem zginęło 217 ludzi. Liczba straconych żaglowców wynosi 25, razem pojemności przeszło 8.000 ton. Z tej liczby 3 zostały storpedowane.

**Memento.**

Londyn, 7 kwietnia.

Korespondent marynarki »Morning Post« pisze: Zniszczenia, wyrządzone przez niemieckie łodzie podwodne, trwają dalej od morza Północnego aż do Finisterre. Jest to dziwna sytuacya. Z jednej strony mówi się u nas, że flota angielska opanowuje morze, z drugiej zaś czytamy codziennie o stracie, jednego lub kilku okrętów na wodach ojczystych. Nasza wielka flota znajduje się gdzieś, a fakt, że znajduje się »gdzieś«, zmusza nieprzyjaciela do korsarstwa.

Pismo wywodzi dalej: Co za korzyść dla nas budować okręty kosztujące 2 i pół miliona funtów, jeżeli nie mogą wyruszyć na morze, chyba w wielkim oddaleniu od łodzi podwodnych. Gdyby nieprzyjaciel uprzejmie zaprosił nas do bitwy na środku Cichego oceanu, wszystko pięknie. Łodzie podwodne i miny rzeczywiście teraz szachują flotę i niema powodu przypuścić, że te nowe elementy są czemś przejściowem w obecnej wojnie.

## „Times“ o trudnościach akcyi dardanelskiej.

Frankfurt, n. M., 7 kwietnia.

»Frankfurter Ztg.« podaje z Amsterdamu pod datą 3 bm.:

»Times«, który na krótko przed wielką katastrofą w Dardanelach pisał jeszcze, że akcya przeciw Dardanelom predzej wyda rezultaty, niż się spodziewano, ogłasza obecnie o wiele ostróżniejsze sprawozdanie z Mytilene, które powtarza »Nieuwe Rotterdamsche Courant«. — Brzmi ono:

Prócz oderwanych strzałów, które oddawano dnia 28 i 30 marca, ostrzeliwano jeszcze z »Queen Elisabeth« niektóre stanowiska tureckie w zatoce Saros. W Dardanelach w ostatnim czasie nie walczono wcale. Naród angielski, który przedsięwzięcie przeciw wrotom do tureckiego państwa może brał zbyt lekko, będzie się musiał uzbroić w cierpliwość i być przygotowanym na to, aby **ciężkie straty** znieść z równowagą umysłu. Z rozmaitych powodów, między innemi z powodu niepomyślnego stanu pogody, mieli Turcy i niemieccy ich doradcy dosyć czasu dla **wzmocnienia** swoich stanowisk po obu stronach cieśnin. Prócz tego nabrali otuchy z powodu wydarzeń z dnia 18 marca. Rozporządzają oni **znaczną artyleryą,** w tem wielu jednostkami ruchomemi 4 do 6 calowemi, i mają znakomite stanowiska dla swoich dział, których nie zawsze dosięgnąć można działami okrętowemi sprzymierzonych.

Nic nie wskazuje na to, jakoby wśród znacznej części oficerów tureckich panowało niezadowolenie, albo jakoby osłabiać miał siłę bojową wojska brak koleżeństwa między oficerami niemieckimi i tureckimi. Do tego Turcy są wyborowymi żołnierzami wtedy, gdy się bronią. — **Trzeba więc liczyć na zaciętą walkę,** w której sprzymierzeni **ponieść muszą ciężkie straty,** zanim będą mogli skierować swoje działa na fabryki prochu w Mehrikoi i na wysoką Portę.

Sprawozdanie korespondenta »Timesa« kończy się wreszcie pochwałą siły i zręcznością, które objawia angielska, a zwłaszcza francuska flota.

## Anglia wobec konfliktu chińsko-japońskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 kwietnia.

Z powodu niedawno ogłoszonego interwiewu z japońskim premierem Okumą, pisze „Daily News“:

Dlaczego z temi rewelacyami zwlekano? W jakim zamiarze rząd japoński spokojnie naraża się na kampanię oszczerczą, jeżeli jego żądania są tak umiarkowane i rozumne? Jeżeli jest możliwem, tak kategorycznie oświadczyć, że te żądania niczego innego nie zawierają, to dlaczego nie zostały natychmiast ogłoszone?

## Neutralność Grecyi.

Frankfurt, n. M., 7 kwietnia.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Konstantynopola pod datą 3 bm.:

Wedle wiarygodnych doniesień ateńskich postanowiono na odbytej ostatnimi czasy naradzie greckiego gabinetu wobec neutralnego zachowania się **Bułgaryi,** która mimo obiecanek trójporozumienia dalej zachowuje się z rezerwą, również **nie porzucać neutralności.** Postanowienie to zakomunikowane zostało przez ministra spraw zewnętrznych **Zographosa** posłom angielskiemu i francuskiemu z dodatkiem, że mimo najszczerszych chęci Grecyi współdziałania z trójporozumieniem, stanowisko neutralne podyktowane zostało względem na Bułgaryę. Od upadku Venizelosa unikał **poseł angielski** złożenia wizyty szefowi gabinetu Gunnarisowi.

## Członek Izby panów dr v. Baernreither wycofuje się z życia politycznego.

Praga, 7 kwietnia.

Były minister i członek Izby panów dr von Baernreither, obchodzi 12 bm. siedmdziesięciolecie swoich urodzin. Jak donosi »Union«, zamierza dr v. Baernreither wycofać się z życia politycznego.

## Nie będzie obchodu I maja.

Praga, 7 kwietnia.

Jak podaje socyalno-demokratyczne »Pravo Lidu«, uchwalił komitet wykonawczy partyi socyalno-demokratycznej ze względu na wypadki wojenne wstrzymać się w tym roku od obowiązującego dorocznego obchodu 1 maja oraz odzaprzestania pracy w tym dniu.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 kwietnia.

**Nowy namiestnik Czech.**

**Wiedeń.** Cesarz zaprzysiągł wczoraj przed południem nowo zamianowanego namiestnika Czech hr. Maxa Coudenhove.

**Samobójstwo uczonego.**

**Wiedeń.** Pensyonowany profesor wyższej szkoły uprawy roli, dr Oskar Simony, rzucił się wczoraj w przystępie obłędu z okna mieszkania swego na drugiem piętrze do ogrodu i zabił się na miejscu. Profesor Simony był matematykiem wielkiej sławy, ogłosił wiele dzieł treści matematycznej i przyrodniczej.

**Bomby nad Mühlheim.**

**Mühlheim.** (Baden). Lotnik nieprzyjacielski rzucił w poniedziałek o godz. 7 wieczorem dwie bomby. Szkody wojskowej nie wyrządził żadnej. Trzy osoby cywilne zabite.

**Dwór bez alkoholu.**

**Londyn.** Wedle urzędowego doniesienia na dworze królewskim nie będzie odtąd podawane wino, piwo ani gorące trunki.

**Wybuch w fabryce Nobla.**

**Londyn.** W fabryce Nobla w Ardee z powodu eksplozyi zginęło trzech robotników. Sama fabryka uszkodzona.

**Strajki w Anglii.**

**Londyn.** W Liverpoolu 500 robotników z 2.000 strajkujących wróciło znowu do pracy. W okręgu Birmingham i Valsal 3.000 robotników fabryki skór ogłosiło, że w środę nie przyjdą do roboty, jeżeli ich żądania nie będą przyjęte. W tych okręgach wyrabia się większa część przedmiotów skórzanych dla armii.

**Kobiety w zastępstwie mężczyzn.**

**Londyn.** W sobotę wpisało się 30.000 kobiet do list ludzi gotowych do podjęcia pracy podczas wojny. Towarzystwo pomocników sklepowych i handlowych, liczące 25.000 członków, uchwaliło protest przeciw zastępowaniu ich przez tańsze siły kobiece.

**Francuski lotnik w Szwajcaryi.**

**Truntruz.** (Ag. szwajcarska). Francuski dwupłatowiec, ścigany przez Niemców, zabłądził i wylądował tutaj. Obaj lotnicy zostali przez władze szwajcarskie internowani w hotelu. Wypadek wywołał tu silne poruszenie wśród ludności.

**Z Watykanu.**

**Rzym.** W »Osservatore Romano«, dyrektor obserwatoryum astronomicznego w Watykanie, oświadcza, zapytany o to, że w obserwatoryum watykańskiem nie ma stacyi radiotelegraficznej, ani żadnego przyrządu dla fal Hertza.

**Zaburzenia w Coinbre.**

**Londyn.** »Times« donosi z Lizbony: Dnia 2 bm. w Coinbre przyszło z okazyi Wielkiego Piątku do zaburzeń. Z powodu okrzyków kilku osób z grupy demokratycznej z apteki padły strzały i rzucono z apteki cztery bomby. Cztery osoby zranione. Urządzenie apteczne zniszczone.

**Zatrzymanie parowca hiszpańskiego.**

**Lyon.** Według doniesienia »Nouvelliste« z Nizzy krążownik »Corte« zatrzymał parowiec hiszpański »Teresa Fabrega« koło przylądka Kamerad. Parowiec przywieziony został do Nizzy. Przy przeszukiwaniu okrętu znaleziono w magazynie pakunkowym dwóch skrytych Niemców, których aresztowano.

**Obcy poddani w Kanadzie.**

**Londyn.** »Daily Mail« donosi z Montrealu, że w Kanadzie bawi przeszło 35.000 poddanych państw nieprzyjacielskich, którzy otrzymali wolność na podstawie złożonego słowa honoru, natomiast przeszło 2.000 obcych znajduje się w obozach koncentracyjnych.

Odpowiedzialny redaktor:
**Michał Konopiński.**
Wydawca:
**Rudolf Osmsn.**

## Nadesłano.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

**Poszukiwanie zaginionych.**

**Franciszek Rumięga,** (żandarm z posp ruszenia), niech da znać o sobie pod adresem: **Zofia Spindler,** Wiedeń, II., Volkerstr. 7, II/9. 2653-3

**Stanisław Sasorski,** Kalwarya, 2. Bahnhofkommando prosi o jakiekolwiek wiadomości o p. **Stanisławie Konopackim,** słuch. politechn. ze Lwowa. 2791

**Stanisław Anaszkiewicz.** — Pozostajemy w Przeworsku w dobrem zdrowiu; dalszych szkód nie ponieśliśmy: mieszkanie Juli jest nienaruszone. Pisz do nas przez Sasorskiego, Kalwarya 2. Bahnhofkommando. **Franciszek.** 2792

**Tekla Kulawy** ze Sanoka, obecnie Reporaryje u Prahy, 100, Czechy, poszukuje swego brata **Franciszka Zarzycznego,** który jako pospolitak był w Sanoku. Ktoby znał miejsce jego pobytu, raczy mi łaskawie donieść. 2372

# Poszukiwanie zaginionych.

**Jan Samolewicz** z Frysztaka, obecnie Przybor, Morawy, u p. Schon, poszukuje **Franciszka Kelara** z Tarnopola. 2743

**Stanisław Firmhoffer,** egzekutor podat. z Gródka Jagiell., obecnie przy c. i k. Komendzie okręgowej (k. u. k. Kreiskommando, Feldpost Nr 93), prosi o jakąkolwiek wiadomość o swym bracie **Karolu,** tudzież o **Janie i Maryi Obałów** ze Lwowa. 2774 1 5

**Marya Kwiecień,** Łukowica (koło Starego Sącza), poszukuje matki **Maryi Kwiecień** i siostry **Stefanii** z Bobrownik Małych (powiat Tarnów). 2766

**Rudolf Hajnos,** naucz. z Brzeżan, obecnie w Krakowie, Półwsie Zwierzynieckie, ul. Flisacka l. 26, Miejski Zakład wychowawczy, poszukuje sióstr **ks. Stanisława Kostułowskiego,** proboszcza z Buszcza, **Jadzi i Pauliny.** 2776 1 4

**Emilian Bryliński,** jednoroczny och., Reserve-Spital, V Abt., Szombathely, Węgry, poszukuje swej rodziny z Piskorowic, poczta Sieniawa ad Jarosław. 2761

**Wanda Kodrębska,** Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 29, prosi o podanie adresu **Ludmiły Fritzówny** ze Skolego. 2764 1 2

**Julian Rapak** ze Lwowa, obecnie Feldpost 6, poszukuje krewnych i znajomych. 2751

**Andrzej Śliwiak,** Offiziersdiener, Szent Gotthard a. d. Raab, Ungarn) poszukuje żony **Anny Sliwiakowej** z dwojgiem dzieci Helusią i Józiem, oraz brata **Piotra Śliwiaka** z Grochowiec, powiat Przemyśl. 2752

**Marcin Ważny** z Borysławia, pow. Drohobycz, obecnie Barak 19, Wagna bei Leibnitz, Styrya, poszukuje swej żony z 5-ciorgiem dzieci. Ktoby wiedział o ich adresie, raczy mu łaskawie donieść. 2492 4 4

**Proszę** usilnie o jakiekolwiek wiadomości o **Józefie Dawidko** z czworgiem dzieci, która pozostała w Borysławiu, i o **Katarzynie Dawidko** ze Starego Sambora, pod adresem: **M. Dawidko,** Feldpost Nr 166. 2611 3 3

**Jakób Polak,** były stróż szkoły im. T. Kościuszki w Tarnowie, obecnie Slavonin (Schnobolin) koło Ołomuńca, Nr 58, poszukuje żony **Antoniny Polakowej** z dwojgiem dzieci, Józefem i Maryą. 2592 4 4

**Stanisław Balak,** c. k koncepista skarbu z Drohobycza, obecnie przy c. i k. komendzie okręgowej (adres: k. u. k. Kreiskommando, Feldpost 93), prosi o jakąkolwiek wiadomość o swej matce **Albinie,** zamieszkałej w Samborze. 2515 9 10

**Jan Pękala,** były woźny starostwa w Dąbrowie obok Tarnowa, obecnie Slavonin (Schnobolin) koło Ołomuńca, Nr 58, poszukuje żony **Maryi Pękalowej** wraz sześciorgiem dzieci, oraz **Józefie Hajdukiewiczu** z Tarnowa 2694 4 4

**Dzija Leon** przebywa w k. u. k. Notspital Nr 1, in Liebenau bei Graz. 2755

**Michał Dolinka,** kierownik szkoły z Lisowic (Dolina), tudzież **Wojciech Szłapak i Ludwik Pasek,** wszyscy trzej obecnie Feldpost Nr 110, poszukują swych krewnych i znajomych. 2749

**Józef Podlacki** z Rud pod Tarnowem, obecnie Rekonvalescenten-Abteilung, Dworzec, Morawy (Hof in Mähren), poszukuje swej żony wraz z dziećmi, oraz krewnych i znajomych. 2768

**Stan. Wojciechowski,** słuchacz med. ze Lwowa, obecnie Not-Reserve-Spital Nr 2, Filiale 3, Meran, prosi rodziny i znajomych o jakąkolwiek wiadomość o sobie. 2753

**Grzegorz Urbański,** były organista z Łękawicy pod Tarnowem, obecnie Slavonin (Schnobolin) koło Ołomuńca, Nr 58, poszukuje żony **Maryanny Urbańskiej** wraz czworgiem dzieci i księdza **Pawła Wiatra.** 2693 4 4

**Teodor Serbin,** obecnie Slavonin (Schnobolin) koło Ołomuńca, Nr 58, poszukuje żony **Anny Serbinowej** wraz czworgiem dzieci, oraz rodziny krewnych **Wiktorów,** powiat Stanisławów. 2695 3 4

**Ktoby** wiedział o adresie p. **Adama Łąskiego,** kierownika kopalń z Borysławia, zechce donieść pod adresem: Bergbau Direktion der Mineraloel-Raffinerie, Budapest, V, Dorottya utcza 7, IV piętro 2704 3 3

**Andrzeja Puzio,** pensyonowanego wachmistrza żandarmeryi z Widełki, poczta Głogów poszukuje rodzina **Niedenthalów,** obecnie Towaczów (Tobitschau), Morawy. 2729 3 3

**Teodor Serediak,** obecnie Wolfsberg (Kärnten), bei Klemens Meidizer, poszukuje siostry **Olgi Lipy,** służącej u p. S. Dikońskiego, naczelnika kol. w Stryju, który przed inwazyą wojenną wyjechał. 2716

**Jan Oryszczuk** z Horodenki w Galicyi, obecnie Rezerwowy szpital Nr 1 ze Stanisławowa, chwilowo w Koszycach (Kassa), na Węgrzech, poszukuje swej żony **Elżbiety Oryszczuk** z dwojgiem dzieci. 2739

**Jan Kostecki** ze Lwowa, obecnie poczta polowa Nr 27, prosi o podanie adresu żony **Maryi,** która podczas mobilizacyi pozostała w Lubaczowie. 2740

**Jan Mścisz,** legionista, poszukuje rodziców, krewnych i znajomych z Jarosławia. Wiadomości prosi przesłać do Administracyi „Nowej Reformy“ dla Jana Mścisza. 2744

**Łukasz Skwirczyński,** Pflegestätte vom Roten Kreuz, Eferding (Austrya Górna), poszukuje krewnych **Skwirczyńskich, Marcinków** i ojca **Twyrdochleba.** 2745

**Józef Olech, Stefan Skop i Kazimierz Kopera,** poste rest. Moson, Węg., proszą o podanie adresów ich żon, a mianowicie: **Felicyi Olechowej, Albiny Skopowej i Józefy Koperowej** z pow. mieleckiego. 2449 2 3

# Mylnem jest mniemanie

niektórych palących papierosy, że w kraju naszym zabrakło obecnie znakomitych tutek i bibułek cygaretowych wyrobu krajowego i że wskutek tego w trafikach nabyć można tylko tutki i bibułki „Abadie“, wrogich nam **francuskich** fabrykantów.

Otóż oznajmiam: że wszędzie nabyć można i żądać należy tutek i bibułek cygaretowych wyrobu krajowego, bo je nasze fabryki w dostatecznej ilości wyrabiają, — a co się tyczy wyrobów moich znakomitych tutek **„Framos“, „Salvesel“, „Noris K“,** oraz bibułek cygaret. **„Pobudka“**, to każda trafika może je mieć poddostatkiem.

**Należy tylko żądać! a nie zadowalać się jakimkolwiek podanym wyrobem!**

Żądajcie więc wszędzie tutek cygaretowych **„Framos“, „Salvesel“, „Noris K“** i bibułek **„Pobudka“,** a wszelki wrogi nam towar **francuski** odrzućcie precz tak, jak Wam to nakazuje patryotyzm, sumienie i uczucie narodowe. 2592 5 6

**Mr Wł. Bełdowski**

**Fabryka tutek i bibułek cygaret. w Krakowie.**

Do wszystkich austro-węgierskich stacyi pocztowych i kolejowych rozsyłam tak tutki jak i bibułki cygaretowe z mych składów: w Wiedniu: Związek austr. trafikantów (Fleischmarkt 26), w Bielsku: Adolf Braudstätter, oraz z głównej siedziby Kraków. — Reprezentant firmy: Arnold Haber, Wiedeń, III, Hornesgasse 3/3.

Rannym Polakom, leżącym w szpitalach na obczyźnie przesyłam na żądanie darmo i opłatnie „Pobudkę“ jako próbki, oraz broszurki „O miłości Ojczyzny“ i „Stuletnia walka o niepodległość Polski“.

**Buraki ćwikłowe,** 1 m. po koron 6, do sprzedania w większej lub mniejszej ilości lecz nie mniej jak ½ m. Aleja Mickiewicza 47, drzwi 9. 2757 1 3

**Poszukuje się suczki** rasowej (wilka) w celu osiągnięcia potomstwa rasowego. Zgłoszenia listowne pod znakiem **„Wilk“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2778

**PŁUG**

**Dom komisowo-rolniczy**

**STEF. KONOPKI**

**w Krakowie**

przeniósł 15 marca b. r. biuro do nowego lokalu przy ulicy

**Studenckiej l. 6**

i poleca, jak corocznie,

**maszyny rolnicze, jak pługi, brony, kultywatory, siewniki etc., nasiona traw, koniczyn, buraków, ziemniaki i inne artykuły rolnicze.** 2760 1 5

**Z egzaminem rachunkowości** poszukuję posady, ewentualnie wynagrodzę za wyrobienie mi dobrze płatnego zajęcia. Przyjmę też administracyę realności. Mogę złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod **„Kaucya“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2720 2 2

**Mundury**

wykonuje **szybko, punktualnie**

Zakład krawiecki

**A. BROSS, KRAKÓW,**

ul. Floryańska l. 44. 2781 1 20

**Osoba** z dobrego towarzystwa, znająca gruntownie obce języki, udziela za przystępną cenę języka niemieckiego i francuskiego z konwersacyą, oraz przedmiotów szkolnych. — Zgłoszenia pod **A. B.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 2782

**Poszukuje się** inteligentnej służącej, ewentualnie panienki do 3-letniego dziecka, za skromnem wynagrodzeniem. Pożądana znajomość gotowania. Skowrońska, żona sędziego, Wels. Dr Schauerstrasse Nr 34, II, Ob. Oest. 2762 1 3

**Zarząd dóbr Giebułtów**

p. Modlnica, ma do sprzedania 1000 m buraków pastewnych po 2 kor. w miejscu. 2793 1 2

**Zdolny handlowiec,** lat 28, wolny od wojska, który pracował w handlach korzennych i delikatesów jako kierownik i dysponent przez przeciąg lat 10, może objąć posadę kierownika za złożeniem kaucyi. Józef Klimczyński, Zakopane, ulica Sienkiewicza. 2718 2 3

Zakład nowoczesnej fotografii „Adela“, pl. Szczepański 3, poszukuje 2750 2 3

**kasyerki.**

C. i k. dostawcy nadwornego

**HAYA**

**PUDER i MYDŁO**

**dla niemowląt i dzieci**

jest **znów** do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

**Należy wszędzie żądać tylko wyrobu Haya z marką „Opatrzność“.**

**Cena pudru i mydła po 80 halerzy.**

**Skład wysyłkowy:** Erzherzog Karl Apotheke, Wien, II., Ensgasse 23. 2615 4 5

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

**K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.**

**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tot Tow.

**wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

**specyalne lecznicze** 17 14 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco.

# Zakupno źrebiąt.

C. i k. komisya poboru koni Nr 4 z Rzeszowa, obecnie w Ołomuńcu, jak lat poprzednich, tak i tego roku będzie kupować pod znanemi warunkami ogniste źrebięta mające 3 do 3½ roku.

Hodowcy koni z Galicyi, także z Galicyi wschodniej i Bukowiny, którzy są w możności odstąpić takie źrebięta, zechcą przesłać zgłoszenia jak najspieszniej do c. i k. komisyi poboru koni (k. u. k. Remontenassentkomission) Nr 4 w Ołomuńcu. 2780

C. i k. Komisya poboru koni Nr 4 w Ołomuńcu.

# Do wynajęcia

**przy ul. Blich l. 4.**

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 1238 39 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na I i III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

**Mechanik**

do naprawy rowerów i praktykant z przedwstępną praktyką w podobnym zawodzie potrzebni. **H. Niemetz,** optyk i mechanik, Karmelicka 15. 2585 5 6

**Tanio do nabycia portal sklepowy,** nowy, niemalowany, bez oszklenia i galeryjka żelazna, 26 metrów długa, w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego (ulica Floryańska 1). 2514 5 5

**3 pokoje**

duże, słoneczne, z kuchnią, łaz., elektryką, na I piętrze, nad kawiarnią Bisanza zaraz do wynajęcia. Wiadomość Dunajewskiego 1, I p., u p. St. Szaynowskiego. 2727 2 2

**PROWIANTY**

niżej cen maksymalnych sprzedaje **J. Schmalzbach,** Librowszczyzna 4. 2667 5 15

**Wiktor Barabasz**

**Skład fortepianów, pianin i harmonium**

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 27 0

**Konie odnajmę** do robót rolnych w ręce pewne. Andrzej Kipiel, Kraków, ul. Mazowiecka 106. 2658 3 4

**Kamienica**

za dopłatą 20.000 koron, sklepik z maglą, narożnik, z powodu obowiązków wojskowych do sprzedania u firmy J. Ropski, główne Biuro handlowe i spedycyjne w Krakowie, ul. Szewska 5. 2661 3 3

**Sklepik wiktuałów**

przy ruchliwej ulicy, z powodu choroby właściciela zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość w magazynie mebli przy ul. Szpitalnej 34. 2706 3 3

**Starożytności**

2723 2 10

**2 pokoje**

przedp., kuchnia, klozet, elektr., gaz, łazienka lub bez, zaraz do wynajęcia ul. Lubomirskiego l. 29. 2588 6 9

**Króliki rozplodowe**

rasowe i krzyżowane, w miarę stanu hodowli do zbycia na miejscu. **Kraków-Sienna 5, Jerzy Kraskowski.** 2381 7 10

**Tomasynę**

marki gwiazda, o zawartości 17 do 18% cytratowo rozpuszczalną z możliwością natychmiastowego załadowania ma do zbycia w Oświęcimie Bank rolniczy. Oferty przesyła na żądanie dyrektor Jan Mikuszewski w Zakopanem, Żywczańskie 2748 2 5

L. 2930 2756 1 3

# Obwieszczenie.

W ostatnich czasach doprowadzono na stajnie strażnicy pożarnej w Podgórzu **2 zabłąkane w mieście Podgórzu konie.**

Niniejszem wzywa się osoby interesowane, by się jak najprędzej po odbiór rzeczonych koni w godzinach urzędowych w Magistracie m. Podgórza zgłosiły, gdzie po wykazaniu praw własności i zwrocie kosztów utrzymania, konie te prawnym właścicielom wydane zostaną.

**Z Magistratu m. Podgórza.**

Podgórze, dnia 2 kwietnia 1915.

**! Numer świąteczny !**

**Ilustr. Tygodnik Polski**

**Nr 2 już wyszedł w powiększonej objętości.**

Szereg ciekawych artykułów :: i aktualnych ilustracyj ::

**Cena numeru 30 hal.**

**kwartalnie K 3 z przesyłką.**

Prenumeratę uprasza się nadsyłać przekazem pieniężnym do **Administr.: Kraków, Dunajewskiego 1, III p.** albo **Wiedeń, IX/2, Alserstrasse 12/5.**

2278 2 0

**Mąki i grysiku**

kukurudzanego tylko w ładunkach wagonowych dostarcza franko do każdej stacyi firma **S. Binzer, Karniów** (Jägerndorf), Śląsk austr. Kasowość załatwia Wiedeński Bank Związkowy, filia w Karniowie (Jägerndorf). — **Uwaga!** Na wywóz mąki i grysiku kukurudzanego dla aprowizacyi Galicyi ma powyższa firma zezwolenie c. k. rządu. 2688 5 10

**Fabryka wód mineralnych sztucznych**

pod firmą

**K. Rząca i Chmurski**

**w Krakowie,**

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z powodu podrożenia wszystkich surowych artykułów, zmuszoną jest podnieść ceny wód swojego wyrobu o 10 do 12% z dniem

**1 kwietnia 1915.**

Nowy cennik przesyła na żądanie franko. 2568 3 3

**Obuwie**

polowe, z nieprzemakalnej skóry juchtowej własnego wyrobu, poleca **A. Łukasiewicz,** Kraków, ulica Gołębia 3. 2737 2 10

**Zarząd dóbr Tomaszowice**

poczta Modlnica, stacya Zabierzów

sprzedaje **ziemniaki,** odmiany Dołkowskiego, Switecz i Ordon, do sadzenia. 2635 4 0

**Mam**

większy zapas kiełbas tyrolskich, suchych i brunszwickich, które sprzedaję hurtownie w cenie: tyrolskie po 3 K 50 h klg., brunszwickie po 3 K — h klg. Sprzedaję najmniej 25 klg. **S. Klein,** Augustyańska 4. 2722 3 5

**Kilkaset powieści polskich**

oprawnych sprzeda razem bardzo tanio. Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego (ulica Floryańska 1). 2513 5 5

**ABACYA**

**WILLA „HEIM“**

Pensyonat polski Marty Marchlewskiej. — Kuchnia i usługa polska. Ceny niskie. 2218 9 9

**Po najlepszych cenach**

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1 1276 20 20

**2 nowoczesne domy**

czynszowe w Bernie, przynoszące wysoki dochód, do sprzedania za złożeniem niewielkiej sumy, z powodu weksli domicylowanych. — Zgłoszenia pisemne pod: „Günstige Kapitalsanlage“ przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Braci Witzek, Berno, Bahnhofplatz 1. 2711 3 3

**Wszelkie naprawy**

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

**Uczenica konserwatoryum**

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 651 35 0

**Panna**

z ukończoną Akademią handlową i dwuletnią praktyką w instytucyi finansowej poszukuje odpowiedniej posady biurowej — Zgłoszenia pod **Z. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1882 18 0

**Krawieczyznę i białe szycie**

wykonuje starannie i tanio **M. B.,** ul. Konarskiego 13, I p. 2530 6 0

**Krawieczyznę**

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 900 36 0

**Słuchaczka fil.**

uniwersytetu niem (Polka), udziela lekcyj w zakresie szkół wydziałowych, licealnych i gimnazyalnych, według planów c. k. Rady szkolnej krajowej. Zgłoszenia: **„Dla Słuchaczki fil.“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 980 32 0

**Maturzysta**

obecnie uwolniony z wojska, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Zgłoszenia pod **741** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 741 27 0

# Przewodnik adresowy.

Adresy instytucyj legionowych w Wiedniu.

**Naczelny Komitet Narodowy:** I. Neuthorgasse 9.

**Komisaryat wiedeński N. K. N.:** I. Kaerntnerstrasse 31, hotel Erzherzog Karl, drzwi 44.

**Komisaryat wojskowy wiedeński N. K. N. i Komenda placu:** IV. Alleegasse 44, od godziny 12 — 1 i od 6 — 7 wieczorem.

**Intendantura Legionów:** IV Ploesselgasse 6, od godziny 10 — 12 i od 3 — 5 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

**Biuro Samarytanina polskiego:** I. Wallnerstrasse 1.

**Ekspozytura N. K. N. w Krakowie:** Rynek, l. 22, I p.

Adresy władz galicyjskich.

**Wydział krajowy:** Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

**Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biała.**

**Sąd krajowy wyższy (krakowski) — Ołomuniec.**

**Dyrekcya kolei państwowych (krakowska) — w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.**

**Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.**

**Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec.**

Instytucye.

**Rektorat uniwersytetu lwowskiego:** IX. Bolzmanngasse 5, od godziny pół do 9 do pół do 10 rano.

**Prorektor politechniki lwowskiej:** IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

**Izba rękodzielnicza:** XIV. Holochergasse 32, I piętro (prezes Makowicz).

**Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa:** I. Schellinggasse 7, I piętro.

**Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa:** I. Stubenring 8.

**Bank krajowy galicyjski:** I. Dominikanerbastei 19.

**Kasa oszczędności m. Krakowa:** I. Wollzeile 1.

**Bank galicyjski dla handlu i przemysłu we Lwowie:** I, Am Hof 7.

**Bank hipoteczny galicyjski:** I. Schottengasse 6.

**Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa:** I. Hohenstaufengasse 1.

**Bank przemysłowy galicyjski:** I. Renngasse 2.

**Filie galicyjskie »Wiener Bankverein«:** I. Schottengasse 6.

**Krakowska filia »Ustředni banka českých spořitelen«:** I. Schottenring 1.

**Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego:** III. Lothringerstrasse 12.

**Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych:** I. Dominikanerbastei 19.

**Galicyjska Kasa oszczędności:** I. Stubenring 8 — 10.

**Kasa oszczędności m. Lwowa:** VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

**Powiatowa Kasa oszczędności m. Krakowa:** I. Schottenring 1.

**Pocztowa Kasa oszczędności:** I. Biberstrasse 13.

**Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków:** XX. Webergasse 4, drzwi 100.

Instytucye dla wychodźców.

**Schronisko wychodźcze:** I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę. b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10 — 12 i od 3 — 6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12 — 1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 — 10 i od 3 — 6 (herbata z mlekiem i bułka 10 hal., kawa z mlekiem i bułka 14 hal.).

**Szkoła ludowa** w lokalu Tow. »Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

**Tanie obiady komitetu pań polskich:** I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

**Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich:** VIII. Josefstaedterstrasse 79, od 12 — 3 po południu.

**Gospoda Legionistów:** IV. Luisegasse 22, I piętro, cały dzień otwarta.

**Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne):** IX. Berggasse 17, od 9 — 1 i 2 — 6 po południu.

**Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa:** IV. Mayerhofgasse 11 (od 12 — 1 przed południem).

**Centralny komitet akademicki:** IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzysz. »Ognisko«).

**Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych:** VI. Mariahilferstrasse 1 c., II piętro, drzwi 7, od 9 — 1 i od 1 — 6 po połud.

**Rządowy komitet zapomogowy dla przybyszów z Galicyi i Bukowiny:**

**I. Sekcya urzędnicza:** przewodniczący komisarz dr Żeleński, I. Schauflergasse 2, III p.

**II. Sekcya oświatowa:** przewodniczący sekr. min. dr Lewicki, VIII. Alserstrasse 21, mezzan.

**III. Sekcya inżynierska:** przewodniczący sekretarz min. dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

**IV. Sekcya osób dyplomowanych:** przewod. wicesekretarz dr Zalewski, IX. Waehringerstrasse 15.

**V. Sekcya ziemiańska:** przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

**VI. Konsorcyum bankowe:** przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

**VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich:** przewod. sekr. min. dr Solański i praktykant konc. dr Cassda, I. Schwarzenbergplatz 4.

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

**Towarzystwo Biblioteki polskiej:** IV. Mayerhofgasse 11.

**Polskie akademickie stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu:** IX. Tuerkenstrasse 17.

**Kółko rolniczo-leśne »Ogniska«:** XVIII. Klostergasse 20.

**Polskie stowarzyszenie »Strzecha«:** I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości).

**Dom Polski:** III. Boerhavegasse 25.

**Polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic »Ojczyzna«:** III. Untere Viaductgasse 33.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski